NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.

Rok X. Kraków, czwartek 10 marca 1927 Nr. 62

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i admin[illegible] [illegible]aków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Ko[illegible] K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spó[illegible] „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty n[illegible] [illegible]ać wprost do Administracji.
Komunikaty przes[illegible] nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie[illegible] inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny [illegible] [illegible]je od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00, kwrt. Zł 15·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20 „ 15.60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60 „ 16·80
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·00, „ „ 27·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe.

Kampania wyborcza w Austrji pod znakiem haseł ekonomicznych

(Od naszego korespodenta wiedeńskiego).

Wiedeń, 6 marca.

Podczas, gdy w innych państwach odbywają się wybory pod znakiem walki o formę państwową, o demokrację, czy o problemy kulturalne, to w Austrji odbywa się obecnie kampanja wyborcza wyłącznie pod hasłem problemów ekonomicznych. Ze względu na bliski termin wyborów, wyznaczonych już na 24 kwietnia walka wyborcza prowadzona jest szczególnie gwałtownie.

W Austrji walczą ze sobą tylko dwie partje, a mianowicie: mieszczaństwo i socjaliści. Hasłami ekonomicznemi, o które toczy się walka są: ochrona lokatorów, ochrona celna, nadmierne opodatkowanie,, ubezpieczenia sosjalne i problem bezrobocia.

Problem ochrony lokatorów ucieleśniony jest po stronie socjalistów w osobie silnie zwalczanego radcy miejskiego Breitnera, referenta finansowego gminy wiedeńskiej. Ochrona lokatorów istnieje w Austrji bez zmian od czasów powojennych, gdyż pomimo spadku waluty do jednej 15.000 wartości przedwojennej, czynsze podwyższone zostały tylko 150 razy, czyli, że czynsz mieszkaniowy w Austrji wynosi zaledwie jedną setną czynszu przedwojennego. Socjaliści dążą obecnie do utrzymania tej stawki tak długo, aż socjalistycznie zorjentowana gmina wiedeńska zdobędzie większość domów w Wiedniu przez własne budowy, przez zakup całkiem zdewaluowanych domów prywatnych, przez urządzenia osiedli itd. Istotnie posunięto się już na tej drodze bardzo daleko, gdyż Breitner nie cofa się przed żadnym nowym podatkiem, byle zdobyć środki na budowę nowych domów gminnych w Wiedniu. Zbudował on już 50.000 mieszkań i nabył całe kompleksy domów. Oczywiście po stronie socjalistów stoją wszyscy lokatorzy, mieszkający prawie, że darmo. Z drugiej jednak strony widzą wszyscy niemyślący socjalistycznie, że idzie tu o zręcznie zamaskowaną formę wywłaszczenia własności domów i że system ten stosowany i w innych kierunkach wiedzie praktycznie do socjalizacji.

Gdy więc socjaliści stawiają utrzymanie ochrony lokatorów, jako noli me tangere swej polityki, to stronnictwo mieszczańskie zwalcza tę ochronę w obawie, że w razie opanowania przez socjalistów rządów w państwie uprawiać oni będą na tej szerszej arenie tę samą politykę eksproprjacji.

Drugim punktem spornym jest sprawa taryfy celnej. Socjaliści zwalczają cła, jako przyczyniające się do drożyzny, natomiast chcą udzielać producentom premij, aby podnieść w ten sposób produkcję krajową. Partje mieszczańskie znowu odrzucają stanowczo tę politykę subwencyjną i oświadczają, że tylko nadmierne obciążenie produkcji ciężarami socjalnemi postawiło gospodarstwo austrjackie w tak ciężkiem położeniu, że musi się ono bronić przed ruiną zapomocą ceł ochronnych.

Następnym przedmiotem walki jest kwestja podatków bezpośrednich i pośrednich. Socjaliści oświadczają się bezwględnie za podatkami bez pośredniemi, podczas, gdy partje mieszczańskie pragną zmniejszyć podatki bezpośrednie, aby pomóc w ten sposób produkcji, a natomiast chcą zwiększyć podatki pośrednie, zwłaszcza podatek obrotowy.

W sprawie ubezpieczeń socjalnych toczy się już teraz zawzięta walka w parlamencie. Chodzi o to, czy na obciążone już i tak znacznemi ciężarami socjalnemi gospodarstwo austrjackie — ma spaść nowy ciężar w postaci nowego ubezpieczenia socjalnego, czy też — jak tego żądają stronnictwa mieszczańskie — ma to nastąpić dopiero za 10 lat.

Pewną rolę w kampanji wyborczej grają też niemiłe wspomnienia o bankructwie upaństwowionych przedsiębiorstw, o załamaniu się popieranej przez rząd Zentralbank der deutschen Sparkassen i o kłopotach Pocztowej Kasy Oszczędności, kwestje o znaczeniu wyłącznie gospodarczem.

Ludność, nie zdająca sobie w pełni sprawy ze znaczenia tych problemów ekonomicznych, a dla której nie było można wyszukać bardziej popularnych i wygodnych haseł gospodarczych, jest obecnie dość zbita z tropu. Zachodzi możliwość, że znaczna ilość wyborców w braku zrozumienia dla tych spraw wogóle nie stawi się do urny wyborczej, tak, iż tylko ścisła organizacja partyjna sprowadzi rozstrzygnięcie w tej wielkiej kampanji wyborczej.

Dr. Otto Deutsch.

Rząd nie zatwierdził podwyżki cen cukru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 3 (Sin) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 7 marca br. ustaliła następujące wytyczne w sprawie ceny cukru oraz sanacji tego przemysłu: 1) **Ustalonej bez porozumienia z rządem ceny cukru w wysokości 90 (bez akcyzy i worka) za 100 kg cukru nie akceptuje się.** 2) wobec braku rozporządzeni[illegible] o cenie cukru, poleca się ministrom skarb[illegible] przemysłu i handlu oraz rolnictwa wyda[illegible] bezzwłocznego rozporządzenia, zmieniają[illegible] maksymalną cenę cukru do zł. 87.50 za 1[illegible] kg. 3) władze zastosują prawem przewidziane rygory celem zapewnienia bezwzględnego poszanowania rozporządzenia o cenie cukru, 4) równocześnie minister skarbu zawiadomi związki cukrowników i plantatorów, iż w razie nieuregulowania stosunków i cen za buraki z plantatorami przez cukrownie b. Kongresówki i Małopolski oraz w razie nieprzedstawienia do dni 30 planu sanacji cukrownictwa, rząd podda dalszej rewizji zarówno obowiązującą obecnie cenę, jak też i samą ustawę o obrocie cukrem.

—o—

Urczenie Massaryka w Warszawie

Warszawa, 8 3. PAT. W niedzielę z powodu 77 rocznicy urodzin prezydenta Massaryka „Ceska Besada" urządziła w Warszawie uroczysty wieczór. Zebranie zagaił prof. Wydra, poczem charge d'affaires w Warszawie p. Kalda wygłosił referat o prezydencie Massaryku. Następnie przemawiali prezes Towarzystwa polsko-czeskosłowackiego Rogowicza i redaktor Bressler. Rzeczpospolita poświęca prezydentowi Massarykowi artykuł pt. Wielki Słowianin, w którym podnosi zasługi osobiste prezydenta, jego wybitną umysłowość i niezwykłe zalety charakteru oraz kreśli rys jego działalności politycznej.

Trzęsienie ziemi w Japonji

Londyn, 8 3. (L) Z Tokio donszą, że miasta Kioto i Ossaka nawiedzone zostały straszliwem trzęsieniem ziemi. Wśród ludności powstała ogromna panika. Setki ludzi pozostało bez dachu nad głową. W Ossaka zawalił się budynek kinematograficzny, przyczem 80 osób poniosło śmierć.

Zlata Rubin przed sądem

Przebieg ósmego dnia rozprawy. — Niedoszły mąż Rubinowej i jego zeznania. — Historja tajemniczych pigułek i nagrobka dla żony rab. Spiry. Jak Rubinowa wymuszała perły od córek rabina? — Kulminacyjny punkt rozprawy: zeznania żony rabina Spiry.

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

Przemyśl. 8. 3. (M) Dzisiejsza rozprawa odbywała się przedpołudniem na małej sali sądowej, bez udziału publiczności, a to ze względu na brak miejsca. Za stępują publiczność, umieszczeni przy dwóch dużych stołach dziennikarze, których ilość z dnia na dzień wzrasta. W ciągu niedzieli i poniedziałku zjechało do Przemyśla, kilku nowych specjalnych wysłanników dzienników żydowskich, przyczem nie brak nawet przedstawicieli prasy amerykańskiej. Niestety panom tym nie będzie zdaje się danem być świadkami tak emocjonujących scen, jakich świadkami byliśmy w pierwszym tygodniu procesu. Donosiliśmy już o przygnębieniu i depresji oskarżonej, które cechuje ją także w ciągu dzisiejszej rozprawy. Na zapytanie dziennikarzy, co wpłynęło na jej nagłe uciszenie się, pani Zlata odpowiada: „wus sol ich szrajn? Ich wejs blojs, az ich byn unszuldig a zoj, wi Got yz im Himel".

Ciekawy moment podczas przedpołudniowej rozprawy stanowią zwłaszcza zeznania córki rabina, Majerowej, która przedstawia plastycznie całą historję szantażu Rubinowej i wyłudzania przez nią pieniędzy i kosztowności od rodziny rabina.

Trochę humoru wnosi do rozprawy świadek Dominic, niedoszły małżonek niedoszłej „rabinki".

* * *

Jako pierwszy świadek zeznaje

SZYMON EISENBERG,

właściciel hotelu w Radymnie, do którego zajechała Rubinowa podczas pierwszej bytności u rab. Spiry. Na zapytanie świadka, czy przyjechała z Ameryki Rubinowa odpowiedziała, że jest rabinką z Jass (Rumunja). Ojcu świadka wręczyła ona list do rab. Spiry, w którym żąda, by rabin do niej przyszedł. Tymczasem w rozmowie ze świadkiem Rubinowa zapytała go, czy rabin przywiózł dużo pieniędzy z Ameryki. Świadek przypuszczał, że przyjechała ona z pieniądzmi dla rabina, więc nie chcąc „psuć ten interes", odpowiedział, że nie wie, co rabin przywiózł z Ameryki. Po przyjściu rabina do hotelu odbyła z nim rozmowę w mieszkaniu Eisenberga, przy której świadek nie był. Był obecny tylko przy powitaniu Rubinowej z rabinem i stwierdza, że nie podali oni sobie nawet rąk. W związku z tem świadek przesłał sprostowanie do redakcji „Morgen", w którym ukazał się artykuł inspirowany przez Rubinową, a zawierający szczegół, że oskarżona całowała się z rabinem na przywitanie.

Oskarżona na początku zeznań świadka Eisenberga twierdzi, że zupełnie go nie zna, że widzi go pcraz pierwszy w życiu. W miarę jednak, jak świadek podaje szczegóły swych rozmów z Rubinową, oskarżona z rezygnacją i spokojem przysłuchuje się jego zeznaniom, rezygnując z protestów.

Również spokojnie słucha Rubinowa zeznań swego niedoszłego męża,

SWIADKA ABRAHAMA DOMINICA,

kupca z Radymna, któremu rodzina rabina swatała Rubinową. Jest on 15 lat wdowcem i nigdy nie miał zamiarów matrymonjalnych ze względu na swe dzieci. Podczas modlitwy wieczornej u rabina — opowiada świadek — pewnego dnia zwrócono się do mnie z propozycją bym ożenił się z Rubinową, którą przedstawiano mi, jako bogatą osobę, mającą albo 3, albo 11 tysięcy dolarów, a w dodatku daleką krewną rabina. To było dla mnie zaszczytem i dlatego zgodziłem się zapoznać z Rubinową. Podczas pierwszego widzenia się, opowiadała mi, że jest kuzynką rabina, że jest wdową po wielkim „cadyku" w Ameryce. Podczas drugiej „konferencji" oskarżona poczęła już mówić „po mądrości", wypytywała mnie co do mego majątku, co do ewent. zapisu itd., zarazem zapytała mnie oskarżona, ile mam lat, a słysząc, że mam lat 60, pogłaskała mnie po brodzie i oświadczyła, że ona nie ma jeszcze 50 lat i że jeszcze oboje będziemy mieli dzieci. Także upewniała się oskarżona, czy chcę się z nią ożenić dla samych pieniędzy, czy też z sympatji i czy wziąłbym ją też bez pieniędzy. Oświadczyłem jej, że podoba mi się także bez pieniędzy, ale wolę ze względu na mój interes i moje dzieci, że ma pieniądze. Ostatecznie sprawy pieniężne załatwiono, a Rubinowa wyjechała do Marienbadu, mając moje przyrzeczenie, że zaczekam na jej powrót, poczem się pobierzemy.

Rabin Spira doradzał mi ten „szydech".

Po wyjeździe Rubinowej do Marienbadu słyszał świadek znane szczegóły o oskarżonej, które w zupełności odebrały mu ochotę do ożenku. Tem sie też tłumaczy, że kiedy Rubinowa powtórnie przyjechała do Radymna, świadek schował się, nie chcąc więcej słyszeć o ożenku, no i — został na swe szczęście wdowcem.

SWIADEK MAJEROWA,

córka rabina, żona kandydata rabinackiego, mieszka stale w Radymnie przy rodzicach. Swiadek zeznaje po zaprzysiężeniu: Kilka miesięcy po powrocie z Ameryki, ojciec wyjechał do Krakowa do lekarza, gdyż cierpiał na zapalenie worka żółciowego. W czasie jego nieobecności nadeszły kolejno na adres ojca trzy listy z Ameryki, które młodsza siostra moja otworzyła, chcąc się przekonać, czy przypadkiem nie wyjęto z nich na poczcie dolarów. Listy te nosiły podpisy „Zlata", wzgl. „Rubinowa".

W pierwszym liście znajdowało się następujące zdanie: **jeżeli „ona" nie może spać, to ja ci poślę pigułki, byś jej dał je w kawie na noc, a ona będzie dobrze spała.**

W następnym liście, który nadszedł za 2—3 dni, **były dwie pigułki, a z tekstu tego listu świadek pamięta zdanie: „postaw jej nagrobek" i przyjedź do mnie.**

Wreszcie w trzecim liście były znowu **2 pigułki takie z dopiskiem „te pigułki nie są dla Ciebie", oraz z groźbą, że jeśli rabin nie przyjedzie do Ameryki, to ona wybierze się do Radymna.**

Listy te siostry zalepiły i niepostrzeżenie podsunęły ojcu, który wogóle nie wiedział, że córki są wtajemniczone w ich treść. **Pigułki zostawiły one w listach.**

Blisko dwa miesiące potem, w maju 1926 r., zjechała do Radymna Rubinowa. Z kilku rozmów, prowadzonych między ojcem a Rubinową domyśliłam się, że przyjechała ona po 1500 dolarów. Ojciec przekonywał ją, że nie ma pieniędzy własnych, że **nawet u zbója w lesie można prosić o litość**, że to jest posag dla córek. Ona jednak nie chciała ustąpić i po otrzymaniu 1000 dolarów zaczęła męczyć go o dalsze 500 dolarów.

Nie otrzymawszy tych 500 dolarów oskarżona wtajemniczyła mnie w całą aferę, tj. rzekomy ślub, poronienie i dziecko i groziła, że jeśli nie otrzyma 500 dolarów, rozgłosi cały skandal. Wtedy ja, chcąc uniknąć skandalu, dałam jej dwa sznury moich pereł, wartości 400 dol. Ojciec nawet złościł się o to na mnie, mówiąc, że wystarczało dać perły matki. Poszłam więc do Rubinowej i **bardzo ją prosiłam, by zgodziła się na zamianę pereł**, przedstawiając jej, że jest to pamiątka po matce męża mego i że mogę mieć o to nieprzyjemności od męża. **Rubinowa zważyła w rękach jedne i drugie perły, poczem ze złością oświadczyła, że musi otrzymać, albo moje perły, albo 500 dolarów, znowu grożąc skandalem. Pod tą groźbą musiałam oddać jej moje perły**, przyczem Rubinowa zrobiła nam jeszcze łaskę, że perły te nie wartają nawet 500 dolarów, ale „niech już będzie".

W parę tygodni po wyjeździe Rubinowa napisała list z Oświęcimia, domagając się od ojca, by do niej przyjechał. Wówczas **posłano jej 2 sznurki pereł matki i szkatułkę, która jej się spodobała podczas pobytu w Radymnie. Wszystko to jednak nie pomogło.** W parę dni potem Rubinowa przyjechała znowu do Radymna z Weissem i wówczas **domagała się, by jej natychmiast dano dalsze perły.** Cztery sznury, **które już pierwej wymusiła, nosiła wtedy na szyji. Po otrzymaniu ostatnich dwóch sznurów pereł zażądała 5.000 dolarów, oświadczając, że nie opuści ani centa.** Dalsze szczegóły pokrywają się w zupełności z zeznaniami poprzednio słuchanych sióstr i szwagrów **Majerowej.**

Zeznania dalszych dwóch świadków — **Udli Halberstamowej i Idy Spirówny, córek rabina Spiry,** pokrywają się w zupełności z zeznaniami poprzedniego świadka, Majerowej.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszej rozprawy były zeznania żony rabina

RUCHLI SPIROWEJ,

która podczas przesłuchania wybuchała wielokrotnie płaczem, nie mogąc opanować wzruszenia. Świadek zeznaje po żydowsku. Zeznania jej tłumaczy się zdanie po zdaniu. Wielokrotnie podczas zeznania zwraca się z żywą gestykulacją w stronę oskarżonej: Czy mówię prawdę, czy nie? Oskarżona wyjątkowo zachowuje się spokojnie i jest w dalszym ciągu przygnębiona. Na zapytania Spirowej zupełnie nie reagowała wbrew swej dotychczasowej taktyce. Spirowa zeznaje:

Kiedy Rubinowa przyjechała po raz pierwszy do Radymna, przedstawiła mi się jako krewna męża i mąż poświadczył, że jest jej krewnym. Po pierwszym obiedzie, kiedy wszystkie dzieci odeszły z domu, Zlata powiedziała mi, że ma dziecko z moim mężem. Na moje oburzenie i stwierdzenie, że mąż mój jest słaby i że od 8 lat zupełnie ze mną nie żyje, Rubinowa odpowiedziała, że mimo to w Ameryce nie był słaby i że miał z nią dziecko. Rubinowa proponowała mi 4 tysiące dolarów, żądając, bym pojechała do mojej córki do Palestyny, jednak o rozwodzie z moim mężem nie mówiła mi. Mąż mój mówił mi, że 100 rozbójników nie potrafiłoby tego zrobić, co ona nam zrobiła. Nie mogąc znieść jej widoku obok siebie, żeby jej uniknąć, poczęłam jej unikać i podczas dalszych odwiedzin jej w Radymnie wogóle z nią nie mówiłam.

W dalszym ciągu zeznaje Spirowa zgodnie z zeznaniami córek.

Prok.: Czy pani zapytała męża, czy prawdą jest to, co mówiła Rubinowa, że miał z nią dziecko

Świadek oburzona: Broń Boże! Nawet się nie odważyłam z nim o tem mówić. Mąż miał tylko zmartwienie a pozatem uważałam to za rzecz niemożliwą i na chwilę nawet nie wierzyłam, chociaż ta awanturnica tak mówiła.

Obr. Dr Frimm: Czy Zlata mówiła, że ma ślub z pani mężem?

Św.: Rubinowa powiedziała raz, że ma to samo prawo, do rabina, bo wzięła ślub cywilny.

Po przesłuchaniu kilku dalszych świadków wystąpiła zarówno obrona, jak i prokurator, oraz oskarżyciel prywatny dr. Landau z całym szeregiem wniosków dowodowych.

Wszystkie bez wyjątku wnioski trybunał odrzucił.

Na tem rozprawę odroczono do jutra. Jutro odczytane zostaną akty i dokumenty, poczem zamknięte zostanie postępowanie dowodowe. We czwartek zabierze głos prokurator. Prawdopodobnie tego same go dnia zapadnie wyrok.

Krwawy napad hitlerowców na zebranie związku Zydów niemieckich

Berlin, 8 3. ŻAT. W miasteczku Rosten w pobliżu Koblencji Hitlerowcy wdarli się na zebranie związku Żydów niemieckich. Podczas krwawej bójki jeden Żyd został zabity, zaś dwóch ciężko rannych. Wielu Hitlerowców aresztowano.

Zwłoki Juljusza Słowackiego złożone będą na Wawelu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 3. (Sin.) Rada ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu sprowadzić do kraju zwłoki Juljusza Słowackiego celem pochowania ich na Wawelu.

Do przeprowadzenia tej akcji upoważniono wicepremjera Bartla i min. oświaty. Dobruckiego.

—o—

Autonomiczny obszar żydowski w okręgu chersońskim

Moskwa 8 3. ŻAT. Ukraiński C. J. K. definitywnie zatwierdził uchwałę w sprawie utworzenia autonomicznego obszaru żydowskiego w okręgu chersońskim. Obszar autonomiczny obejmuje ludność w ilości 15 tysięcy osób. Żydzi stanowią 87 procent ogółu tej ludności.

Zjazd Ezry chalucowej

Zjazd Ezry Chalucowej zachodniej Małopolski i Śląska odbędzie się w niedzielę 13 **bm.** w **Krakowie w Wielkiej Sali Kahału** przy **ul. Krakowskiej l. 46.**

Na porządku dziennym Zjazdu znajdą się następujące sprawy: 1) Sprawozdanie sekretarskie i kasjerskie, 2) referat o fermie rolnej 3) referat o fermie Hachscharah i Alijah, 4) referat i koreferat o stosunku Ezry do chalucu, 5) referat o sprawach organizacyjnych, 6) wybór nowych władz, 7) varia.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 przedpołudniem

Jak dotąd zgłosiły następujące miasta swych delegatów: Andrychów, Bielsko, Bochnia, Bobowa, Brzesko, Chrzanów, Dynów, Dukla, Gorlice, Jasło, Jarosław, Jedlicze, Kraków, Krynica, Katowice, Krosno, Lwów, Łańcut, Nisko, Nowy Sącz, Oświęcim, Przeworsk, Rudnik, Rzeszów. Szczakowa, Sanok, Strzyżów, Sędziszów, Tarnów, Wadowice, Zator, Żywiec, razem 32 miasta. Te komitety, które dotąd zgłoszenia swych delegatów nie uskuteczniły, mają dokonać tego odwrotną pocztą.

Zniżki kolejowe prześlemy natychmiast po ich otrzymaniu z Ministerstwa Koleji. Delegaci winni przynieść ze sobą na Zjazd piśmienne sprawozdanie z pracy ich komitetów, jakoteż wszelką gotówkę znajdującą się w kasie. Bezpośrednio przed zjazdem ukaże się jednodniówka, poświęcona sprawie Ezry, a w szczególności fermie rolnej.

* * *

Równocześnie podajemy listę delegatów na Zjazd:

Strzyżów: Pinkas Silber, Jedlicze: L. Scherer i I. Lambik, Kraków: (Sekcja Pań) pp. Rakowerowa, Spanlangowa, Nisko: Cwi Friedmann, Brzesko: Chaskiel Moses i Rothkopf Moses, Jasło: Dr Spiegel, Sanok: Józef Dym i Szymon Führer, Lwów: centrala: poseł Dr Silberschein, Mgr Schwarz i Śliwka.

Walka w domu Stinnesów

Dynastja Stinnesów przechodzi obecnie bardzo ciężkie przesilenie. Po śmierci starego Hugona Stinnesa wybuchła wyraźna wojna między dwoma jego synami. Stary Stinnes w swoim testamencie uczynił swoją żonę jedyną spadkobierczynią majątku, pozostawiając w jej rękach administrację wszystkich przedsiębiorstw. Pani Stinnes, która w ciągu swego długoletniego małżeństwa z Hugonem Stinnesem nabyła dużo znajomości rzeczy i wielkiej obrotności, ma więcej zaufania do swego młodszego syna, także Hugona Stinnesa i częściej zasięga jego rady niż starszego syna Edmunda. Młody Hugo wszedł po śmierci swego ojca do zarządu państwowego związku niemieckiego przemysłu. Walka więc między braćmi rozpoczęła się na dobre. By zapobiec ewentualnym szkodliwym następstwom dla dynastji Stinnesów, miano powołać sąd rozjemczy pod przewodnictwem prezydenta najwyższego trybunału w Lipsku.

ZAMKNIĘCIE NAJWIĘKSZEJ SALI KONCERTOWEJ W EUROPIE. „Queens Hall" największa sala koncertowa w Londynie została zamknięta, ponieważ administracja oświadczyła, że nie ma dość środków na urządzanie dalszych koncertów. Jedynym ratunkiem dla niej może być tylko radjo. Jest to jeszcze jeden dowód trjumfu radja nad koncertami. Melomani londyńscy tem oświadczeniem właścicieli „Queens Hall" zostali zaskoczeni.

Apel Giolittiego do króla włoskiego

85-letni Giolitti, były prezydent ministrów, jeden z najwybitniejszych polityków włoskich, wystosował — jak „Quotidien" donosi z Rzymu — telegram do króla włoskiego z gorącym apelem, by nie dopuszczono do zastąpienia państwa przez organizację faszystowską. Jeśli król nie stanie na wysokości zadania, dynastja i monarchja we Włoszech są stracone. Faszyzm jest największem niebezpieczeństwem dla państwa włoskiego.

Jeśli doniesienie francuskiego dziennika okaże się prawdą, to można temu wystąpieniu Giolittiego, które nosi charakter testamentu sędziwego polityka, wielkie przypisać znaczenie. Giolitti dotychczas bowiem zachowywał bardzo wielką rezerwę wobec faszyzmu. Giolittiego z królem włoskim łączą oddawna bardzo zażyłe stosunki. Wszak przez dziesiątki lat był Giolitti najwpływowszym politykiem i najzaufańszym doradcą tronu. Jeśli się więc Giolitti teraz zdecydował do wystąpienia, wynika z tego, że dawne przedfaszystowskie Włochy jeszcze zupełnie nie zrezygnowały. Charakterystycznem pod tym względem jest drugie doniesienie francuskiego dziennika, miano wicie o roztoczeniu nad szefem sztabu generalnego włoskiej armji czułej bardzo opieki, albowiem faszyzm nie dowierza armji, która jest bardzo niezadowolona z powodu faworyzowania przez Mussoliniego faszystowskiej milicji.

Czy jednak król włoski zdobędzie się na energję, jest bardzo wątpliwem. Niemoc króla ilustruje najlepiej anegdota, krążąca teraz po całej Europie. Oto podczas zabawy, na któ rej znaleźli się obok siebie król i Mussolini, król wypuścił z ręki chusteczkę do nosa. Jego adjutant przyboczny podniósł ją, a król w bardzo gorących słowach podziękował za tę grzeczność. Na wielce zdziwioną minę adjutanta, który takiej gorącej podzięki za zwykłą przysługę się nie spodziewał, odpowiedział król melancholijnie: Jest to jedyna rzecz, w którą jeszcze mogę wściubić swój nos... Si non e vero...

Parodjowanie nędzy ludzkiej

Grupa emigrantów rosyjskich, mieszkająca stale w Paryżu, zapowiedziała w prasie urządzenie balu publicznego pod nazwą „Bal de la Misere Noire", które go oryginalną cechą miał być obowiązkowy dla wszystkich uczestników strój, składający się z łachmanów. Wstęp miał kosztować 100 franków, szampan oczywiście jeszcze drożej, inne rozrywki odznaczały się odpowiednio słonemi cenami. Francuskie organizacje społeczne zwróciły uwagę miarodajnych czynników oficjalnych na niestosowność takiego parodjowania nędzy ludzkiej, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy kryzys bezrobocia daje się tak dotkliwie we znaki pracującej ludności Paryża. Władze, uznając słuszność tego protestu i obawiając się, iż bal stanie się powodem burzliwych manifestacyj publicznych, z góry zapowiedzianych przez socjalistów, położyły stanowcze veto przeciw tańcom w łachmanach.

FREDERIC BOUTET.

Pożegnanie

Giętka i wytworna w swym eleganckim płaszczu, tak dokładnie uwydatniającym jej wysmukłe kształty, z miękkim, futrzanym kołnierzem pieszczotliwie okalającym pikantną, lekko szminkowaną twarzyczkę o płowych lokach, wymykających się z pod czarnego aksamitu kapelusza, Rene Saunier, wysiadła z auta i zapłaciła szoferowi .Wiedziona, dawnem a ,ozsądnem przyzwyczajeniem rzuciła najpierw okiem w prawo i w lewo, ale ulica była opustoszała i dyskretna, a bardziej jeszcze dyskretną była mała kawiarenka, do której weszła młoda kobieta. Przeszła, witana ukłonem bufetowej przez pierwszą salę, gdzie pary, wpół ukryte w przytulnym półcieniu, nie zwracały wcale uwagi na jej przybycie i przestąpiła próg drugiej, jeszcze zaciszniejszej salki, w której nie było nikogo... Franciszek nie przyszedł jeszcze widocznie .. Chciała być raz bardzo łaskawą i przyjść wcześniej od niego. Biedny chłopak, jego los rozstrzygał sie może w tej chwili... Dużo było serdeczności w myślach o nim. Był naprawdę tak czułym, gorliwym, oddanym kochankiem, a to tak nadzwyczajnie kontrastowało z wybitną energją jego zewnętrznej postaci i żelazną bezwzględnością, której zawdzięczał swoją karjerę. Nie! lubiała go naprawdę i więcej może, niż któregokolwiek z tych, którzy przez dziesięć lat kolejno następowali po sobie w jej życiu, gdyż kochała miłość i była żoną człowieka, dla którego nic nie istniało poza pozycją socjalną i wielkim majątkiem. Zamówiła herbatę. I usiadła w przytulnym kąciku, w którym zwykła siadywać z Franciszkiem, kiedy nie mając dość czasu, aby pójść do niego, użyczyła mu tutaj godzinkę pogawędki. Spojrzała na zegarek. piąta, spaźniał się, nie z własnej winy, biedny chłopak. Mimo to niecierpliwiła się, nie mogąc znieść czekania. Ale wnet inna jakaś refleksja pochłonęła jej uwagę, a musiała to być refleksja natury absolutnej, nad wszystkiem dominującej, bo spowodowała, że młoda kobieta zaciśniętemi ustami i pionową zmarszczką na czole zatopiła się w głębokich myślach.

„Tak, tak" szepnęła wkońcu, „jest to koniecznem. Byłam naprawdę szalona".

Zdecydowana, podniosła głowę, aby poprosić kelnera o przybory do pisania, gdy w tej samej chwili wszedł jej kochanek. Był to potężny mężczyzna, brunet, o szerokich barach, smagłej cerze i jasnych oczach. Wszedł gwałtownie, rzucił kapelusz na krzesło i ciężko upadł na kanapkę obok młodej kobiety.

— „Wyjeżdżam Renee, wyjeżdżam pojutrze, w piątek" mówił przerywanym i jakby zduszonym głosem. „Już napewno, już zdecydowane, żadna zwłoka już niemożliwa. Tak, do Indochin, na stanowisko, które mi wyznaczyli; nic nie da się więcej zrobić. Muszę jechać... Moja ukochana, moje wszystko, nie zobaczę Cię już więcej... Jakie to okropne! Och Renee, Renee..." Trzymał w swych rękach dłonie młodej kobiety, ściskając je nerwowo. Nagle twarz jego skurczyła się dziwnym grymasem i wybuchł strasznem łkaniem. Płakał, jak płaczą dzieci, gorącem łkaniem, które tłumił, jak mógł, potokami łez, które spływały po jego szczupłej twarzy, szpecąc je mocno.

„Moje kochanie, daj spokój, moje kochanie" powtarzała ciągle Renee, wzruszona tą boleścią, którą znajdywała jednak trochę żenującą. „Proszę Cię, uspokój się!" Objęła go mocno za szyję, w tej samej chwili jednak cofnęła się, spłoszona wejściem drugiej pary, która usiadła naprzeciw nich; zbyt zajęta sobą, ażeby się z kim innym zajmować.

— „Wyjeżdżam pojutrze" — mówił Franciszek, ciągle płacząc, ale w sposób trochę bardziej zrównoważony, „Renee, ja nie mogę znieść myśli, że Cię więcej nie zobaczę... Jedź ze mną, błagam Cię! rzuć wszystko i chodź ze mną. Tak Cię szalenie kocham... Będziemy tacy szczęśliwi!" Podskoczyła aż na miejscu ze zdumienia i oburzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W kalejdoskopie prasy

Widmo wojny narazie znikło. — Odświeżyć samorządy! — „Epoka“ o nacjonaliźmie żydowskim.

W artykule pt. „Odprężenie“ konstatuje „Warszawianka“, że

Zatarg angielsko-sowiecki w dniach ostatnich, pomimo wysoce nietaktownej odpowiedzi Moskwy na notę Rządu Brytyjskiego, przybrał charakter łagodniejszy. Po rozprawie w Izbie Gmin i Izbie Lordów w sprawach rosyjskich jest rzeczą niewątpliwą, że o zerwaniu stosunków pomiędzy Anglją i Sowietami narazie niema mowy.

Chamberlain dał wyraźnie do zrozumienia, że

Gdyby Anglja myślała tylko o swych własnych interesach, dawnoby przeszła od słów do czynów, ale Anglja patrzy na sprawy z wyższego punktu widzenia i rozumie, że natychmiastowe zerwanie stosunków angielsko-sowieckich mogłoby mieć ciężkie następstwa dla Europy Wschodniej, gdzie stan rzeczy wcale jeszcze nie jest ustalony...

Sowiety nawracają się również ku polityce pokojowej, gdyż

p. Stalin, sądzić należy, wie dobrze z raportów G.P.U., jakie nastroje panują wewnątrz Państwa Sowieckiego i zdaje sobie sprawę z jego stanu gospodarczego. Wiadomo bowiem i zagranicą, że pogłoski o możliwości wojny wywołały w Rosji wśród społeczeństwa w najszerszych jego kołach ożywione nadzieje na rychły upadek obecnego regime'u i że spowodowały już poważne trudności na rynku wewnętrznym wskutek masowego nabywania przez ludność towarów pierwszej potrzeby. Rubel znowu spadł o 25 proc. swej wartości. Drożyzna rośnie. Bezrobotnych jest conajmniej 2 miljony.

Są to argumenty bardzo mocne i mogące zmusić Rząd Sowietów do liczenia się z faktem, że każdy cios zewnętrzny mógłby być początkiem końca...

Dzięki więc ostrożnej polityce Anglji

groźba nowego pożaru na Wschodzie przestaje być zmorą, zawieszoną nad chwilą bieżącą.

„Głos Prawdy“ nawołuje do szybkiego odświeżenia samorządów:

Pomimo wszystko, przeprowadzić wybory! Albowiem lepiej jest wprowadzić nowe siły, choćby na zasadzie obecnie opracowanej ordynacji, niż pozostawiać ciągle glebę odłogiem, czekając na błogosławioną chwilę natchnienia mężów politycznych, którzy zechcą ją nareszcie stworzyć. Olbrzymi kapitał społeczny kraju marnuje się, szukając sobie dróg w niepożądanych dla kraju kierunkach, gdy mógłby on być użyty w produktywnej pracy i znaleść dla siebie szkołę życia publicznego, szkołę rzeczywistych potrzeb i możliwości.

Wydanie miesięcznika „Natio“ dało asumpt prasie polskiej do wypowiedzenia się o problemie mniejszości narodowych, a w szczególności i o sprawie żydowskiej. Stanowisko „Robotnika“ już poznaliśmy. Obecnie wypowiada się i półurzędowa „Epoka“:

W dziedzinę nacjonalizmu tym razem pod egzotycznem hasłem „Sjonu“ wprowadza nas poseł Grünbaum. W pięknej formie kreśli autor „Sprawy żydowskiej“ dzieje zbudzenia się samowiedzy wśród swoich współwyznawców, przejście ich od prądów asymilacyjnych do narodowych. Szkoda tylko, że niedość jasno uwydatnił w jaki sposób da się pogodzić swą ojczyznę palestyńską, nie mogącą zresztą pomieścić wszystkich Żydów świata z koniecznością współżycia i współdziałania z innymi narodami i wydaje się, jakby pos. Grünbaum chciał tworzyć cały szereg takich odrębnych państw na obcym gruncie. Broni się uparcie przed prawem „mimikry“, a jednak w pewnym stopniu, jest ono prawem natury. Inna rzecz, gdy jest mowa o upravnieniach szkolnych i językowych, nie zapominając, że te ostatnie odnośnie do Żydów istnieją tylko w Polsce. Nie mają bowiem „chederów“ Niemcy, nie są one do pomyślenia w radykalnej Francji. O żargonie też, który p. Grünbaum nazywa gwarą ludową, a który jest smutnym wynikiem niewoli, niema tam także mowy. Prześladowań ani jakichkolwiek oficjalnie do Żydów stosowanych ograniczeń niema w Polsce, jest natomiast wolna konkurencja, z której oni w zakresie handlu np. często wychodzą zwycięsko.

Okazuje się znowu, jak słabo społeczeństwo polskie orjentuje się w kwestji żydowskiej. Po tylu latach żydowskiego ruchu narodowego i sjonizmu, organ bądźcobądź objektywny nie pojmuje jeszcze, jak można ojczyznę palestyńską pogodzić z koniecznością współżycia z innymi narodami. Problem asymilacji, „mimikry“ i „prawa natury“ też jest już dostatecznie w teorji sjonistycznej wyjaśniony. Że chedery i „żargon“ nie istnieją w Niemczech i we Francji — nie jest żadnym argumentem przeciw... Konstytucji w Posce. Zwycięstwa nasze w „wolnej“ konkurencji w zakresie handlu — należą do krainy... bajek. Nam nie idzie zresztą o zwycięstwa, tylko właśnie o wolną... konkurencję. (b)

Na horyzoncie politycznym

Sytuacja w Chinach

Sytuacja strategiczna w Chinach nie uległa w ostatnich dniach żadnym wydatniejszym zmianom. Centrum walki jest zawsze Szanghaj. Wysiłki armji kantońskiej idą obecnie przedewszystkiem w kierunku sforsowania kolei Szanghaj—Nankin. Gdyby wojskom kantońskim udało się zrealizowanie tego planu, pozbawiłoby to Szanghaj oparcia o wojsko północne i o rząd centralny w Pekinie, mogłoby więc stanowić nietylko zwrotny ale i decydujący punkt wojny domowej w Chinach. Liczyć się trzeba z bardzo zaciekłemi walkami o utrzymanie tej linji, a koncentracja wojsk północy w Su-Czau na północ od Szanghaju zdaje się wskazywać na to, że Czang Czung Czang, dowódca wojsk antykantońskich ma zamiar bronić do upadłego tych bodaj najważniejszych swoich pozycyj.

Niezależnie od rozwoju wojny domowej toczą się w dalszym ciągu rokowania angielsko chińskie dla uregulowania przedewszystkiem sprawy koncesyj angielskich. W najbliższym czasie spodziewane jest wszczęcie rokowań o nowy ustrój koncesyj angielskich w Tientsinie. Polityka angielska idzie z żelazną konsekwencją po raz obranej drodze, z której nie sprowadzą jej ani narzekanie o poniżaniu prestiżu brytyjskiego w Chinach ani nawet protesty tamtejszych kół gospodarczych angielskich, mocno niezadowolonych z umowy, zawartej w Han Kou przez O'Malleya i Czena.

W przeciwstawieniu do Anglji polityka innych wielkich mocarstw idzie po linji chwiejnej i niezdecydowanej. Inna sprawa, że niesłychane osłabienie i rozkład wewnętrzny rządu północy utrudnia niebywale wszelkie poczynania angielskie.

* * *

Ostatnie telegramy moskiewskie z Chin donoszą, że po kilkudniowym zastoju w operacjach wojennych w większym stylu, spowodowanym ulewnemi deszczami, wojska kantońskie w sobotę zajęły po walce miasta Hanczau i Sysun, w prowincji An Hwai. Koło miasta Czenczau przyszło do walki między oddziałami wojsk Wu Pei Fu a oddziałami armji nukdeńskiej.

* * *

Londyn. 8. III. (PAT) Wiadomości otrzymane z Szanghaju potwierdzają doniesienia ze źródeł prywatnych o posuwaniu się wojsk południowych w kierunku Suczou, leżącego na zachód od Szanghaju. Suszou jest dotąd w rękach wojsk Czang Czung Czanga. Wojska północne dokonywują obecnie przegrupowania, jakby unikając większych starć z wojskami kantońskiemi.

* * *

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W HANKAU.

Londyn. 8. III. (Tel. wł.) Wedle doniesień z Szanghaju, położenie w Hankau zaostrzyło się. Ogłoszono tam stan wojenny. Jeden pułk angielski wysłany został z Szanghaju do Hankau.

Ze sceny i estrady

„Zazdrość a miłość“

Pod tym tytułem wygłosi odczyt red. Dr M. Kanfer dziś, w sobotę, 9 bm. o godz. 7½ wiecz. w „Kollegium Wykładów Naukowych“

Tezy odczytu: Psychologja zazdrości. Walka płci jako metafizyczne źródło miłości i zazdrości. Zazdrość mężczyzny, a zazdrość kobiety. Od Otella do Strindberga. Od Strindberga do psycho-analizy. Ewolucja zazdrości. Miłość urojona a miłość na dystans. Miłość jako forma tragizmu. Przezwyciężenie tragizmu. Czynnik gry w miłości. Miłość bez zazdrości.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we środę „Volpone“, Stefana Zweiga według Ben Jonsona jako przedstawienie popularne z cenami do połowy zniżonemi. We czwartek i piątek teatr zamknięty z powodu przygotowań do wybornej i nader wesołej komedji Dawida Pińskiego pt. „Skarb“ (Der Ojcer). Fabuła tej sztuki oparta na fałszywych pogłoskach o ukrytym na cmentarzu żydowskim skarbie, demonstruje przed oczami rozbawionego widza zbiorowe życie żydowskiego zacofanego miasteczka z jego komicznemi figurami, typami opanowanymi nagłą gorączką złota. Na tem tle rozwija się żywa akcja, pełna głęboko ujętych momentów psychologicznych i pogodnie humorystycznych sytuacyj. Ostatnio grano tę sztukę z wielkiem powodzeniem w Warszawie.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Wczorajsze przedstawienie „Masek“ zostało odwołane z powodu choroby wykonawcy roli Kadora p. Milskiego. Dzięki powrotowi do zdrowia p. Komarnickiego wraca na afisz „Proboszcz wśród bogaczy“. Dziś we środę na przedstawieniu popularnem „Mecenas Bolbec i jego mąż“ po raz 10-ty zapełniający widownię.

— **TEATR „QUI PRO QUO“ Z WARSZAWY,** rozpoczyna swoją tygodniową gościnę w piątek, dnia 11 bm. w teatrze „Bagatela“ w Krakowie. Artyści warszawscy wykonają aktualną rewję pt. „Karuzela“, która w Warszawie osiągnęła największy sukces w obecnym sezonie. W rewji tej po raz pierwszy wystąpi nowa gwiazda warszawska M. Zimińska, za którą publiczność warszawska przepada, nadto szereg znakomitych artystek i artystów teatru „Qui pro Quo“, a między niemi H. Buczyńska, A. Dymsza, K. Krukowski, G. Cybulski, B. Kamiński oraz znakomita para baletowa Nina i Feliks Parnelowie i inni. Bilety już do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ przez cały dzień.

— **PORANEK MUZYKI CHORALNEJ.** W niedzielę dnia 13 marca br. o godz. 11-ej przedpoł. w sali kinoteatru „Warszawa“, urządza Komitet Rodzicielski szkoły im. Kazimierza Wielkiego, „Poranek muzyki choralnej“, którego wykonawcą jest: Krakowskie „Echo“ pod artystycznem kierownictwem dyrektora Bolesława Wallek-Walewskiego. Pozostałe bilety nabywać można w drogerji Mg Reifera przy ul Grodzkiej 35 i droguerji Stiela w Podgórzu. Czysty dochód przeznaczony na ubogą młodzież tejże szkoły.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wstrzymanie egzekucyj z tytułu dopłat celnych

Rejestracja do soboty 12 bm.

Sprawa dopłat celnych, wymierzonych dodatkowo po upływie jednego roku od chwili odprawy celnej, nie schodzi od dłuższego czasu z łam naszego pisma. Dzięki energicznej akcji Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców mamy do zanotowania nowy sukces, który prawdopodobnie jest przedostatnim krokiem do ostatecznego zlikwidowania tych niesłusznych dopłat.

Jak wiadomo, wydał Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie dnia 8 lutego br. trzy orzeczenia na skutek wniesionych skarg, znoszące żądanie dopłat celnych po upływie jednego roku od uiszczenia należytości celnej, wymierzonych, jako sprzeczne z ustawą obowiązującą. Orzeczenia te tyczyć się jednak miały jedynie tych wypadków, które z zachowaniem terminów w właściwym czasie były zaczepione drogą instancji, względnie do Trybunału zaskarżone, tak, że wszyscy inni, tj. ci, którzy się na drogę administracyjno-procesową nie zwrócili, mieli obowiązek wymierzone dopłaty uiścić, wzgl. przypadające kwoty bywają przez egzekutorów magistrackich ściągane.

Sfery kupieckie domagają się jednak rozszerzenia mocy tego orzeczenia również i na tych, **którzy bądź nie rekurowali** i należytości **zapłacili, bądź też** dotychczas wogóle ich **nie uiścili, tak, aby** Urzędy celne **zwróciły** kwoty wpłacone, wzgl. **wstrzymały dalsze egzekucje.** Kupcy bowiem stoją na stanowisku, że orzeczenie trybunalskie, kwalifikujące osławiony paragraf 32. rozp. Min. Skarbu z 13 grudnia 1920 (Dz. U. Nr. 11, poz. 64 z 1921 r.), jako „sprzeczny z prawem obowiązującem i nie mający mocy obowiązującej" — winno odnosić się do wszystkich bez wyjątku nakazów bez względu na to, czy zostały drogą instancji zaczepione, czy też nie.

Z inicjatywy Krak. Stowarzyszenia Kupców wyjechała 4 bm. do Warszawy delegacja w osobach pp. Łazarza Marguliesa i sekr. Himmelblaua imieniem kupiectwa krakowskiego, oraz Dra Lampla z Katowic, imieniem sfer gospodarczych Górnego Śląska. Delegacja ta prowadzona przez pp. posła Wiślickiego, jako zastępcy kupiectwa żydowskiego oraz p. Wartalskiego, uproszonego przez Krak. Kongregację Kupiecką imieniem kupiectwa chrześcijańskiego — zwróciła się z odpowiednim memorjałem do Dyrektora Departamentu Ceł przy Ministerstwie Skarbu p. Dra Rasińskiego. Wynikiem tej konferencji jest bezzwłoczne zarządzenie p. Dyrektora, skierowane do Dyrekcji Ceł we Lwowie, aby uwzględniała indywidualnie wnoszone prośby o wstrzymanie egzekucji dopłat, wymierzonych po upływie 1-go roku od chwili uiszczenia należytości, względnie odprawy celnej. Zarazem zarządził p. Dr. Rasiński, aby krakowski Urząd celny prowizorycznie wstrzymał w Magistracie wykonanie egzekucji już od poniedziałku 7 bm. aż do dalszego zarządzenia.

To liberalne i obywatelskie stanowisko p. Dyrektora Dep. Ceł zasługuje na pełne uznanie i wskazuje, że na tak odpowiedzialnem stanowisku znajduje się wybitny urzędnik, który ma pełne zrozumienie dla niewinnie dotkniętych dopłatami kupców i przez zdecydowane wyciągnięcie konsekwencji z orzeczeń Najw. Trybunału Adm. przyczynił się do rozszerzenia sprawiedliwości na wszystkich, którym ciężkie pokrzywdzenie groziło, a tem samem do spotęgowania zaufania w praworządność naszych Władz.

Chwilowo więc nie zagraża egzekucja kwot dotychczas niewpłaconych i jest niewątpliwem, że Dyrekcja Ceł w najbliższym czasie poczyni dalszy krok, tj. zarządzi zwrot sum wpłaconych, a temsamem ostatecznie zlikwiduje ciężką krzywdę, grożącą wielu kupcom i przemysłowcom niepowetowaną stratą, a często i ruiną gospodarczą.

Wszyscy, którzy już częściowo lub całkowicie złożyli należytości z tyt. dopłat celnych do rąk egzekutorów, lub Kasy Urzędów celnych, dalej ci, którzy należytości tych wogóle nie wpłacili bez względu na to, czy rekursy i skargi wnieśli, czy też nie, winni we własnym interesie zgłosić się najdalej do soboty 12 bm. godz. 1 w poł., w Sekretarjacie Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, celem rejestracji. Należy przedłożyć oryginały nakazów dopłat celnych oraz ewent. potwierdzenia wpłaconych kwot; odnosi się to również do kupców z prowincji. Na podstawie zebranego materjału wniesie Stowarzyszenie imieniem poszczególnych zgłoszonych indywidualne prośby do Dyrekcji Ceł we Lwowie o wstrzymanie egzekucji.

—o§o—

Pokrycie obiegu pieniężnego

Zapas walut i dewiz zagranicznych w Banku Polskim stale wzrasta i to w bardzo szybkiem tempie. W dn. 20 stycznia br. waluty i dewizy zagraniczne wynosiły — 171,2 milj. zł., a w dn. 20. lutego — 211,8 milj. zł., tj. wzrosły w ciągu miesiąca o 40 milj. zł.

W związku z tem rośnie pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu banknotów. Pokrycie statutowe, które się oblicza, przyjmując wartość złota i dewiz zagranicznych parytetowo, tj. 1 dolar — 5,18 zł. — wynosiło w dn. 20 lutego br. 58,30 proc. Pokrycie kursowe, przy którem złoto i dewizy zagraniczne obliczają się według kursu dnia sporządzenia bilansu — wynosiło w dn. 20 lutego — 100,65 proc. To znaczy, że Bank Polski mógł w tym dniu wymienić wszystkie swe banknoty na złoto, względnie waluty według kursu dnia i mimo to pozostałaby mu pewna kwota walut obcych i złota.

Zmiana ważniejszych przepisów o obrocie pieniężnym z zagranicą

Na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej wprowadzono szereg zmian w sprawie obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą. Najpoważniejszym zmianom uległy przepisy o inkasowaniu należności, pochodzących z eksportu tych artykułów, dla których zaświadczenia walutowe mogły być wystawiane wyłącznie przez oddziały Banku Polskiego. Dla tych artykułów ustalone zostały terminy dla odprowadzania walut do Banku Polskiego, a mianowicie dla artykułów drzewnych (obrobionych i nieobrobionych) — 3 miesiące, przetworów ropy naftowej — 2 miesiące, wszystkich gatunków zbóż, jaj i trzody chlewnej — 1 miesiąc, dla wszystkich innych artykułów (nasiona, bydło rogate, konie, gęsi żywe, mięso itp.) — 3 miesiące. Terminy te w wyjątkowych wypadkach mogą być prolongowane.

Linja okrętowa - Bliski Wschód i Lewant

Dziś we środę dn. 9 bm., odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gosp. Kraj., specjalnie zwołane w celu rozpatrzenia ścisłego projektu finansowego i technicznego uruchomienia polskiej linji okrętowej Bałtyk — morze Śródziemne.

Rada Nadzorcza, w razie zatwierdzenia projektu, dotyczącego uruchomienia przez Bank Gosp. Kraj. regularnej linji morskiej do Bliskiego Wschodu i Lewantu, upoważni Dyrekcję tego Banku do założenia Spółki Akcyjnej „Polska Żegluga Morska" oraz do przedłożenia rządowi całego programu nawigacyjnego i do zawarcia umowy subwencyjnej z rządem w imieniu „Polskiej Żeglugi Morskiej". Rząd jednakowoż odnosi się do tej sprawy z rezerwą.

Z sali koncertowej

III. PORANEK SYMFONICZNY.

imponował znakomitym programem złożonym z IV. symfonji Brahmsa es-dur koncertu fortepianowego Beethovena i dwóch drobiazgów rosyjskich, z których Prokofiewa Marsz z opery „Miłość do trzech pomarańcz" już na samym afiszu przyjemnie niepokoił spodziewanemi ekstrawagancjami. Wbrew uświęconym zasadom zmieniono następstwo utworów i niepotrzebnie po symfonji zamieszczono oba utwory rosyjskie a koncert fortepianowy przesunięto na koniec — ze szkodą dla Beethovena, solisty p. Aszkenazego i publiczności. Nie potrzeba chyba kruszyć kopji w obronie pierwszego porządku programu, bo każdy rozumie, że po trzech stylowo rozmaitych utworach symfonicznych trudno jeszcze słuchać solisty, choćby nim był sam Liszt; już z samego pietyzmu dla korony wszystkich koncertów fortepianów — jet nim właśnie es-dur koncert Beethovena — nie należało przesuwać jej na sam koniec. Skutek był (między innymi) ten, że wielka część publiczności po I części chciała odejść, myśląc, że to już koniec.

Wykonanie symfonji i akompaniamentu w koncercie nie stało na wyżynie, przedewszystkiem technicznie; w bardzo trudnej symfonji zginęło wiele szczegółów figuracyjnych nietylko w szybkich pasażach; odrazu np. cała imitacja pierwszego tematu (w drzewie) na samym początku lub jej powtórzenie w drugich skrzypcach w oktawowych figurach nie najlepiej wróżyły reszcie. Interpretacyjne ujęcie p. Neumarka trafne w ogólnych konturach, aczkolwiek częsta zmiana tempa w licznych członach genialnej Passacaglii (ostatniej części spokrewnionej tematycznie z C-moll warjacjami fortepianowemi Beethovena) nie wynika z ducha tej części. Najlepiej wypadły warjacje Areńskiego na temat Czajkowskiego będące w fakturze i sposobie przeprowadzenia kopją warjacji Czajkowskiego na orkiestrę smyczkową — z żywą reminiscencją (w sordynowanej warjacji) środkowego tematu Adgia z jego D-dur kwartetu (op 11) oraz bajecznie napisany Marsz Prokofiewa krótki pełen życia i śmiechu. Akompaniament do koncertu Beethovena robił wrażenie dorywczego i nie odpowiadał grze Aszkenazego, który poza drobnemi niedokładnościami w I. cz. z polotem i wyrazem oraz przejęciem oddał cudowne piękno tego arcydzieła, czem wzmocnił bardzo korzystne wrażenie z pierwszego tegorocznego występu.

Dr. Henryk Apte.

—o—

Z TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI"

„Księżniczka lilca"

Operetka Engel- Bergera.

Engel- Berger poszedł w ślady Benatzky'ego i Stelza i z piosenkarza wiedeńskiego **stał się** kompozytorem operetki. Dobrze świadczy o tej jego pierwszej próbie, że utwór jego **znalazł powodzenie** na wszystkich prawie wielkich **scenach** europejskich. Nie spada on nigdy poniżej poprawnej przeciętności, słabszą jego stroną są **momenty** wymagające dramatycznego patosu, **natomiast** tam, gdzie odzywa się piosenkarz oraz **w instrumentacji** orkiestralnej stwarza rzeczy **prawdziwie** piękne. Libreto zajmujące do końca, dopiero ostatnia scena przynosi rozwiązanie akcji.

Tytułową rolę księżniczki, która nią nie była, oraz grajka Jana, który właśnie był księciem, odtworzyli pp. Gorecka i Malinowski, oboje znakomicie pod względem wokalnym. Humor reprezentowali pp. Zamorska i Pilarski oraz p. Kaczorowski, który nadto zbierał specjalne oklaski za przeuroczą piosenkę o matce. Wkładka baletowa pp. Góreckiej, Morawskiego. Relli i Kownackiej odniosła zasłużony sukces. W starannem przygotowaniu całości znać było wprawną rękę dyrygenta p. Górzyńskiego.

Dr. E. A.

O szekel!

Głos posła Dra Thona.

W „Hacefirze" ogłasza poseł Dr Thon obszerny artykuł w sprawie szekla. Artykuł ten nabiera szczególnego znaczenia z uwagi na zbliżający się kongres sjonistyczny i przedkongresową kampanję wyborczą. Z ubolewaniem stwierdza poseł Thon brak zainteresowania dla szekla. Szekel ongiś symbol sjonizmu i organizacji sjonistycznej, staje się powoli zapomnianym, opuszczonym. A zapominają o nim szczególnie ci, którzy wiele mówią o znaczeniu organizacji i jej bytu. Istnieją ta cy wśród przywódców sjonistycznych, którzy twierdzą, że szekel nie ma znaczenia wobec tych wielkich ofiar, jakie musimy łożyć na odbudowę Palestyny. Żartobliwie pyta się poseł Dr Thon, czy spełnia się już wszystkie żądania, dotyczące wielkich ofiar dla odbdowy Palestyny, że można poświęcić szekel? Niema dotąd innego symbolu, któryby oznaczał przynależność Żyda do organizacji sjonistycznej, oprócz szekla. Szekel najbardziej nadaje się do zadokumentowania przynależności do organizacji sjonistycznej. W dalszym ciągu wskazuje poseł Dr Thon na niezmierne znaczenie liczby szeklowców. Liczbą tą zdobyliśmy świat. Na liczbę tę musimy wskazać wobec tych wszystkich, w których ręku znajdują się losy i przyszłość nasza. Zdaje się, że niema sjonisty, któryby nie rozumiał znaczenia szekla, a jednak popełnia się wiele grzechów w stosunku do szekla. Wiele przyczyn wpłynęło na zmniejszenie się liczby szeklowców. Jednolity szekel nie jest korzystnym a to z tej przyczyny, że silniejsze wśród nas tylko jedna siła, która nas popycha do czynu, a to konkurencja wśród stronnictw w sjonizmie. Kiedy każda federacja wiedziała, że siła jej polega na liczbie szekli, które sama sprzedała, walczono między sobą, ażeby sprzedać jaknajwiększą liczbę szekli. Ale obecnie kiedy szekel jest jednolity, niech stara się jedna część organizacji sjonistycznej, reszta rozwinie swą działalność podczas wyborów... Te rachuby osłabiają organizację. A nadszedł czas, by zrozumieć, że trzeba ratować podstawy i gmach, że Organizacja sjonistyczna znajduje się w niebezpieczeństwie.

—oSo—

Osiem osiedli palestyńskich zostało usamodzielnionych

Wedle sprawozdania Egzekutywy palestyńskiej, dokonano ostatnio na polu kolonizacji znacznego postępu. Ze sumy 170.000 funtów szterlingów, przeznaczonej w budżecie Keren Hajessod na rok 5687 na cele kolonizacji rolniczej, wypłacono sumę 65.349 funtów w pierwszym kwartale. Sumę 12.068 przeznaczono na wypłatę ostatnich inwestycyj dla ośmiu osiedli, które stały się ostatnio zupełnie samodzielnemi. Są to m. in. obydwie Daganje, Nahalal, Merchawia, Kfar Jecheskiel. Sześć nowych osiedli rolniczych ma powstać w pobliżu rzeki Kiszon na ziemiach Funduszu Narodowego. Z pośród 282 rodzin, które mają się tu osiedlić, przypada 60 na rodziny chasydzkie, reszta na kolonistów rumuńskich i sefardyjskich i na grupy robotnicze.

Biskup o sjoniźmie

Da miast węgierskich, które nie znajdują się pod terorem faszystów węgierskich, należy przede wszystkiem Debreczyn, a to w szczególności dzięki wpływowi tamtejszego biskupa protestanckiego, Dezydera Baltazara. Niedawno zwołał biskup wielkie zgromadzenie celem poparcia akcji propalestyńskiej. Na zgromadzenie to przybył również kierownik Żyd. Funduszu Narodowego na Węgrzech Bela Szekely na zaproszenie biskupa, by wygłosić referat o sjoniźmie i funduszach sjonistycznych. Zdromadzenie odbyło się w auli seminarjum teologicznego. Po przemówieniu Szekelyego wygłosił biskup Baltazar przemówienie, które rozpoczął pozdrowieniem hebrajskiem „Szalom Ubracha". Biskup zaznaczył że ci, którzy zajmują się kwestją żydowską z punktu widzenia antysemityzmu, należą do najmniej wartościowych elementów społeczności ludzkiej. Biskup oświadczył, że niema sprzeczności między sjonizmem a partjotyzmem. Jedynie odbudowa Palestyny może całkowiecie rozwiązać kwestję żydowską. Odbudowa Palestyny oznacza zbawienie nietylko dla żydostwa, lecz także dla tych sfer społeczeństwa chrześcijańskiego, które na problemy świata patrzą z prawdziwem poczuciem ludzkości. „Z przyjemnością obejmuję pracę pionierską — rzekł biskup — na rzecz Komitetu Propalestyńskiego na Węgrzech, ze wszystkiemi jej konsekwe oznacza, że można być czasem nawet pobitym". (Aluzja do stosunków węgierskich).

Odezwa dostojnika kościelnego przeciwko antysemityzmowi

Główny dostojnik kościelny w Gdańsku, hr Dürke, podległy bezpośrednio dyrektywom papieża, wydał obecnie odezwę do katolików w Gdańsku. Odezwa jest manifestem na rzecz międzynarodowego pokoju i wzywa do walki przeciwko hecy nacjonalistycznej, antysemityzmowi i nienawiści rasowej. W odezwie czytamy m. in. „Człowiek nie powinien zadowolić się tem, że jest obywatelem swego państwa i członkiem swego narodu, lecz stale powinien mieć poczucie przynależności do całego ludzkiego społeczeństwa. Nie wolno polepszać sytuacji swojego narodu przez spowodowanie zła dla drugiego narodu. Przesadny nacjonalizm i nienawiść do innej rasy jest zbrodnią przeciwko sprawiedliwości".

Odezwa wysokiego dostojnika kościoła wywołała zadowolenie w demokratycznych kołach Gdańska, a rozgoryczenie wśród nacjonalistów.

Kłamstwa rumuńskich placówek zagranicznych

Poseł rumuński w Bernie p. Petrascu oświadczył niedawno, że wiadomości, podawane przez prasę żydowską o ekscesach antyżydowskich w Rumunji, nie odpowiadają prawdzie. Miał to rzekomo potwierdzić dyrektor sekcji dla spraw mniejszości narodowych przy Lidze narodów p. Colban oraz przedstawiciel organizacji sjonistycznej w Genewie p. Jakobsohn. Obecnie komitet dla spraw zagranicznych przy Radzie gmin żydowskich w Anglji (Joint Foreign Committee) stwierdził, że ani p. Colban ani p. Jakobsohn wogóle nie wypowiadali swej opinji o sytuacji Żydów w Rumunji.

—o—

POWSTANIE NOWEJ JESZIBY W JEROZOLIMIE. W Jerozolimie zostały już dokonane wszystkie formalności związane z kupnem gruntów, na których ma być zbudowana z inicjatywy naczelnego rabina Palestyny Cooka wielka jeszyba. Obszar nabytych gruntów wynosi 20 dunamów i znajduje się na nowem przedmieściu żydowskiem w Jerozolimie.

AKCJA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH W PALESTYNIE. W Jerozolimie powstał komitet podziału fnuduszu 20,000 dolarów, które ofiarował znany filantrop amerykańsko- żydowski Natan Strauss na rzecz bezrobotnych. W skład komitetu wchodzą: Bialik, Dyzenhof oraz rabin Tel Awiwu

STUDENCI ŻYDOWSCY DOMAGAJĄ SIĘ ZWŁOK ŻYDOWSKICH DLA PROSEKTORJUM. Żydowskie stowarzyszenie studentów - medyków przy kowieńskim uniwersytecie wysłało delegację do żydowskiej frakcji sejmowej, która prosiła o poparcie w sejmie projektu ustawy o przymusowym dostarczaniu do prosektorjum zwłok zmarłych Żydów, którzy nie mają krewnych.

Wyznanie zamiast recenzji

Na marginesie nowej książki Zofji Nałkowskiej.

Są książki, o których ciągle pamiętam, do których myślami ciągle wracam. Spoglądają na mnie oczyma pełnemi wyrzutu, jakgdyby się pytały, czemu o nich nie piszę. A nie mogę o nich pisać tak od ręki, bo ogłusza mnie rozgwar młyna dziennikarskiego.

Marzę naprzykład ciągle, by napisać sentymentalne i rzewne studjum o dziełach Waldemara Bonselsa. Leżą na mojem biurku od miesięcy trzy książki Bonselsa przetłumaczone na język polski przez p. Tarnawskiego a wydane nakładem L. Fiszera w Łodzi. Mądre są te książki, mądre nie mądrością doświadczenia życiowego, tylko prześwietlone wewnętrznem światłem czujnej na każde drgnienie bólu duszy ludzkiej. Bije od nich łuna wewnętrznego doznania, a są przytem jasne i czyste, jak uśmiech kochanej kobiety. Chciałbym o nich pisać, ale odkładam to na letnie tygodnie wywczasu, kiedy szemrzeć mi będzie morze, albo okiem głębokiego współczucia objemę zabłądzoną w sosnowy las dziką, samotną jabłoń.

Inaczej przedstawia się sprawa z powieścią internacjonalną „Choucas" p. Z. Rygier- Nałkowskiej. (Gebethner i Wolff, Warszawa). O tej książce wstydzę się pisać. Wstydzę się, bo ją zanadto lubię. Czy można bowiem głośno wykrzyczeć w świat swoją miłość?

A w dodatku o książkach trzeba pisać „fachowo" tz. spokojnie, chłodno, jak krytykowi przystoi. Bądź tu krytykiem, kiedy by się chciało o tej książce mówić cicho w urywanych od wzruszenia zdaniach, w sposób tak samo dyskretny, jak książka została napisana.

Choucas są to małe, drobne niepozorne niezgrabne ptaszyny szwajcarskie, które autorka obserwowała ze swej werandy, jak fruwały z gór, by posilić się chlebem, moczonym w mleku, a na poręczy galerji ułożonym. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że wszystkie szuki są do siebie podobne, a jednak potem oko odróżnia już pojedyncze ptaki, zna ich przyzwyczajenie i sposoby obcowania ze sobą i z ludźmi.

Dla autorki gromada takich szuk jest grono ludzi, których choroba zagnała do szwajcarskiego wysoko w górach położonego hotelu. Na pozór są to istoty bezbarwne, szare, ale wnet oko rozezna pojedyncze sylwetki, zrozumie każde cierpienie, odczuje każdą duszę z osobna.

Niechże za mnie przemówi sama autorka, napewno to lepiej odemnie uczyni:

„My, ludzie, lubimy wszędzie mówić do siebie inaczej — i tylko nasz śmiech i nasz płacz oznaczają na całym świecie to samo i dla wszystkich są zrozumiałe.

Jednakże, gdy tam byłam przez te miesiące wśród ludzi, mówiących różnemi językami, to czułam zawsze, że przecież więcej między nimi było rzeczy podobnych, niż niepodobnych. I że to, co było między nimi podobne, było właśnie ważniejsze, było doprawdy — najważniejsze.

A to, że w równych miejscach ziemi porozumiewają się innemi brzmieniami, że mają trochę inny kolor oczu albo włosów, że mają trochę inne gusty i przyzwyczajenia — to jest mniej ważne.

Ale to właśnie, to już wystarcza, by było tak jak jest. By było między nimi niezrozumienie, nienawiść, by była wojna..."

Przesuwają się więc przed nami mała Armenka Sosse, która zrozumiała, że nie o wszystko można się modlić, bo są modlitwy, które tylko Boga obrażają. Albo pani Wogdenau, która nie może i nie chce wrócić do męża, sowieckiego dygnitarza w Rosji, bo „bardziej cierpiała nad krzywdą wyrządzoną, niż inni cierpieli z powodu krzywdy doznanej". Albo pani Saint- Albert, którą obrażała i do samobójstw doprowadziła miłość

Wiadomości z kraju

DĘBICA. (Kor. wł.) **Stow. Kobiet. — Wieczór ku czci Trumpeldora.**

W ubiegłą niedzielę bawił u nas gen. sekretarz Org. Sjon. Dr. B. Feldschuh, zaproszony przez Komitet Lokalny (w którego skład wchodzą Org. sjon. Hitachdut, Mizrachi) na uroczysty wieczorek z okazji 6-lecia śmierci Józefa Trupeldora.

Przy tej sposobności odbyto o godz. 5-tej zebranie pań w kahale, na którem Dr. Feldschuh referował nt. „Co kobieta wnosi do towarzystwa i życia swiata?" Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, w której wzięły udział wszystkie prawie panie. Omawiano sprawę wychowania dzieci, młodzieży i społeczeństwa. Wkońcu uchwalono stworzyć Koło kobiet narodowo- żydowskich, któ re w najbliższym czasie przystąpi do aktywnej pra cy, a w szczególności zorganizowanie opieki nad sierotami żyd. i założenie freblówki.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja na cześć J. Trumpeldora, którego Dr. Feldschuh znał osobiście. W barwnych i żywych obrazach skreślił Dr. Feldschuh sylwetkę największego bohatera odrodzonej Palestyny. Reszta programu uczyniła na zebranych również bardzo dodatnie wrażenie.

MYŚLENICE. (Wieczór ku czci Achad Haama. Pożegnanie tow. Dr. Grossa.

Staraniem Wydziału Stow. „Hatikwa" urządzono ostatnio Uroczysty Wieczór ku czci Achad Haama. Życie i działalność przedstawił w bardzo pięknem przemówieniu Prezes Dr. Goldwasser.

Następnie w imieniu Stow. żegna Prezes tow. Dr. Grossa, dziękując mu za owocną współpracę podnosząc zasługi położone około rozwoju Stow. przez rozbudzenie życia duchowego wśród członków, a w szczególności przez powołanie do życia chóru „Szir" i wygłoszenie całego szeregu odczytów. Wzruszony tow. Dr. Gross wygłasza przemówienie wzywające młodzież, by nie ustawała w dalszej pracy na rzecz instytucyj palestyńskich. Zgromadzeni przyjęli mowę tow. Dr. Grossa długotrwałemi oklaskami i z żalem żegnali go życząc, by na nowej placówce, w większem środowisku (Bielsku) pracował z równem powodzeniem dla dobra całej idei.

Należy podnieść z uznaniem, że dzięki działalności tow. Dr. Grossa komisja szeklowa, ze wzmożoną energją zabrała się do pracy i są wszelkie dane ku temu, że wynik pracy tegorocznej będzie kilkakroć wydatniejszy niż zeszłoroczny.

Delegacja rabinów do min. sprawiedliwości nie doszła do skutku

Jak donosiliśmy, postanowili rabini warszawscy wysłać do ministra sprawiedliwości delegację by proces przeciwko Złacie Rubin odbył się przy zamkniętych drzwiach. Członek zarządu gminy żydowskiej adwokat Seidemann wytłómaczył atoli rabinom, że minister sprawiedliwości nie jest kompetentny do wydania zarządzenia o tajności rozprawy. Kwestja, czy proces ma odbyć się przy drzwiach zamkniętych czy też jawnie, zależy wyłącznie od prezesa sądu w Przemyślu i od stron występujących w procesie. Gdyby jedna ze stron wystąpiła z żądaniem, aby proces odbył się przy drzwiach zamkniętych, musiałby się sąd z tem liczyć.

Wobec tego zaniechali rabini wysłania delegacji do ministra sprawiedliwości.

Ślub Mykytyna w więzieniu lwowskiem

Znany z procesu Steigera Mikołaj Mykytyn, wziął onegdaj ślub we więzieniu lwowskiem z Karoliną Steinówną, również znaną z zeznań w czasie procesu Steigera.

Jak wiadomo, Karolina Stein służąca u inż Kornhabera, oświadczyła Kornhaberowi, iż zna kogoś, który wie, iż sprawca zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej jest jeden z Ukraińców. Wówczas wyszło na jaw, że informatorem Steinówny był Mikołaj Mykytyn. Sędzia Rutka nie wierzył zapodaniom Mykytyna, iż sprawcą zamachu był Pańczyszyn i kazał aresztować Mykytyna. W więzieniu Mykytyn zmienia poprzednie zeznania i zeznaje że rzucił oszczerstwo na Pańczyszyna za namową Jaegera, Kornhabera i towarzyszy. W czasie rozprawy Jaegera przytacza Mykytyn fakty, iż właściwymi sprawcami procesu byli sędzia Rutka i protokolant Piotrowski. Mykytyn zostaje skazany na 6 lat więzienia.

Ślub Mykytyna ze Steinówną odbył się w murach więzienia. Ponieważ Steinówna jest obrządku ewangielickiego, ślub odbył się w tymże obrządku Po ślubie zezwolono Mykytynowi przez godzinę przebywać w towarzystwie żony i rodziny, poczem odprowadzono go ponownie do celi. Za cztery lata opuści on mury więzienia.

Brutalny Fulaka przed sądem

We Lwowie odbywa się obecnie odroczony przed rokiem proces przeciw Zbigniewowi Jarochowskiemu, b. dyrektorowi państwowego urzędu dla powrotu jeńców i uchodźców „Jura". Jarochowski oskarżony jest o nadużycia i łupiestwa, popełniane na najbiedniejszych, bo na jeńcach i uchodźcach. Przeznaczone na wyżywienie powracających do kraju środki żywnościowe rabowano odwożąc je furmankami, samochodami, a często nawet wagonami kolejowemi. Setki kilogramów cukru, skrzyń z darami amerykańskiemi, całe wagony kartofli i mąki nikły z magazynów „Jura", odsyłane przez Jarochwoskiego niewiadomo dokąd.

W seperatkach szpitala, przeznaczonego dla uchodźców, urządzał Jarochowski i jego faworyci bezwstydne orgie ze zmuszonemi do nierządu urzędniczkami „Jura" — jak doslownie brzmi akt oskarżenia — w tym samym czasie za ścianą umierali w gorączce tyfusowej bez opieki jeńcy.

Jarochowski odpowiada z wolnej stopy. Zachowuje się przed sądem z ogromnym tupetem, do winy się nie poczuwa. Z powodu olbrzymiego materjału rozprawa potrwa 6 dni.

WIELKA MANIFESTACJA ROBOTNICZA NA RZECZ PALESTYNY. W związku z akcją pomocy, przeprowadzoną obecnie w żydowskich instytucjach robotniczych w Polsce na rzecz robotników w Palestynie, odbyła się w Warszawie wielka akademja palestyńska. Na akademji przemawiali działacze i prywódcy robotników.

BANKIET W POSELSTWIE NIEMIECKIEM NA CZEŚĆ PACYFISTÓW. Onegdaj odbyło się w poselstwie niemieckiem w Warszawie uroczyste przyjęcie na cześć posła do parlamentu niemieckiego i znanego pacyfisty p. Erkelenza. W przyjęciu wzięli również udział przedstawiciele sejmu polskiego, p. Aleksander Lednicki, jakoteż współpracownicy niektórych pism polskich.

UPROWADZENIE DZIEWCZYNY ŻYDOWSKIEJ DO ARGENTYNY. Przed kilkoma tygodniami znikła nagle 17-letnia uczenica Debora G., córka znanego kupca lwowskiego, studjująca w Warszawie Wszelkie starania ojca w kierunku odnalezienia dziecka nie wydały żadnego rezultatu. Obecnie otrzymał ojciec wiadomość, że córka jego znajduje się już w Argentynie, dokąd ją uprowadził handlarz żywym towarem. Ojciec zawiadomił władze policyjne. które prowadzą śledztwo w tej sprawie

80,000 DOLARÓW BEZ ODBIORCY. Właściciele dolarówek, którzy wygrali po 40,000 dolarów w ub. roku i w czasie ostatniego ciągnienia, nie zgłosili się jeszcze dotąd, by sumę tę podjąć. Właściciel dolarówki, na którą padła wygrana w ubiegłym roku, stracił już większą sumę, którą mógłby otrzymać jako procent, gdyby pieniądze ulokował w banku. Obecnie procent pobiera skarb państwa.

W DWUDZIESTYM TRZECIM DNIU CIĄGNIENIA V-ej klasy 14-ej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane: **100.000 zł.:** Nr. 19.628 (los „Nadziei", Lwów, ul. Sykstuska 6). **25.000 zł.:** Nr. 31.889. **10.000 zł.:** Nr. 9.515. Po **5.000** zł.: Nr 20.866 29.793. Po **3.000 zł.:** Nr. 9.802, 76.424. Po **2.000 zł.:** Nr. 1.273, 2.700, 43.517, 49.963. Po **1.000 zł.:** Nr. 12.415, 35.176, 54.446, 71.250. Po **600 zł.:** Nr. 6.682. 31.604, 41.407, 43.067, 47.447, 64.299, 75.582, 75.720. Po 500 zł.: Nr. 31.811, 35.600, 37.309. 51.441. 55.862, 76.209. Po 400 **zł.:** Nr. 4.181, 5.068, 6.230, 7.170, 7.569, 7.962. 8.814, 11.273, 13.821, 18.451, 20.559, 21.038, 24.721, 29.24[illegible], 34.190, 35.283, 36.122, 36.999, 37.217, 37.618, 38.745, 38.927, 40.642, 45.083, 46.367, 48.299. 48.660, 48.73[illegible], 49.113, 49.615. 51.630, 52.334, 54.155. 54.417, 55.308, 57.623, 57.961, 58.023, 60.130. 61.942. 64.664. 66.24[illegible], 66.680, 67.833, 68.944, 69.818. 75.885. 76.187. Ponadto 150 wygranych po 300 złotych i 970 wygranych po 250. złotych.

TUNEL POD ALEJAMI JEROZOLIMSKIEMI W WARSZAWIE budowany jest obecnie — z powodu małych kredytów — w dość powolnem tempie.

ECHA ZAMORDOWANIA DYREKTORA FĄBRYKI W ŁODZI. Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał onegdaj proces studenta uniwersytetu Stanisława Jabłońskiego. Stanisław Jabłoński został w pierwszej instancji skazany na 11 lat ciężkiego więzienia za zabicie dyrektora fabryki Dobrzanickiego w Łodzi. Jabłoński, student uniwersytetu zabił Dobrzańskiego za to, że ten wydalił go z fabryki, gdzie Jabłoński pracował jako robotnik. W czasie onegdajszej rozprawy apelacyjnej wyrok został złagodzony. Zabójca otrzymał karę 8 lat ciężkiego więzienia.

OKRADZENIE BANKU W SANOKU. Onegdaj w nocy złodzieje wlamali się do budynku Banku polsko-amerykańskiego w Sanoku, gdzie rozpruli kasę i zabrali gotówką 3.083 dol. i 4300 zł. Włamywacze zabrali ze sobą również wszystkie narzędzia, nie pozstawiając prawie żadnych śladów.

POŻAR WSKUTEK WIATRU HALNEGO. Dnia 6 bm. wybuchł pod Zakopanem, tuż obok Poronina, groźny pożar, zlokalizowany przez straż pożarną z Zakopanego. Podczas gotowania śniadania w zagrodzie Marcina Spycarza, zajęła się wskutek silnego wiatru halnego od iskier, wydobywających się z komina, zagroda, poczem ogień przeniósł się na resztę zabudowań gospodarskich, które spłonęły doszczętnie wraz z inwentarzem żywym.

---

młodszego od niej męża. Albo panna Alicja, która zrozumieć nie mogła, jak miłość jej, wypełniająca po brzegi jej duszę, nie może być szczęściem dla pana de Fleche. Albo Niemiec Fuchs, napróżno zmagający się z prawdą klęski bez ratunku i bez usprawiedliwienia. Są bowiem klęski w życiu, któ re łamią, ale nie ranią człowieka, ale klęski bez wewnętrznego usprawiedliwienia.

Pocóż mam o wszystkich opowiedzieć ludziach, którzy na chwilę pokazują w tej powieści swą twarz prawdziwem pooraną cierpieniem, twarz bez maski. Czy naprawdę ludzie tak wyglądają bez maski? Przedstawiałem ich sobie znacznie gorzej, wstrętniej... Dzięki p. Zofji — chociaż p. Nałkowskiej nie znam osobiście, nie mogę już inaczej jej nazwać — nauczyłem się inaczej patrzeć na twarze ludzkie bez maski.

Mimowoli nasuwa się przepotężna powieść wielkiego pisarza niemieckiego Th. Manna „Der Zauberberg". Także o ludziach chorych. A człowiek chory odmienny jest od człowieka zdrowego, odmienny o całe 180 stopni kąta widzenia na świat. „Zauberberg" jest potężnem dziełem wnikliwem i głębokiem. „Choucas" pani Zofji są skromną powieścią internacjonalną. Mam odwagę i przyznaję się, że „Choucas" są ładniejsze, lepsze i ukochańsze.

M. Kanfer.

Głośny proces o szantaż

Dokończenie sprawozdania z rozprawy poniedziałkowej.

(M) Przemyśl. 7 marca. Po szeregu pytań prokuratora, zadaje świadkowi

DAWIDOWI WEISSOWI

pytania dr. Landau.

Dr. L.: Między innemi w protokole pańskich zeznań jest ustęp, że jeszcze za życia męża Rubinowej, rabin radził mu, żeby nie zapisał swego majątku żonie, tylko dzieciom swoim. Czy panu Rubinowa to opowiedziała?

Świadek potwierdza ten szczegół.

Dr. L.: Czy pokazała panu raz wspólną fotografję zrobioną z rabinem i co mówiła?

Św.: Pokazała mi fotografję i powiedziała, że po ślubie razem się fotografowali. (Jak wiadomo, fotografja ta nie jest autentyczna, lecz zrobiona została z dwóch osobnych fotografij. - Red.).

Dr. L.: Czy zapytywał pan Rubinową, jacy świadkowie byli przy ślubie?

Św.: Owszem, pytałem jej i ona powiedziała mi, że byli żydzi, ale bez czapek. W tem miejscu świadek ociąga się z dalszą odpowiedzią i dopiero na stanowcze zapytanie dr. Landaua, oświadcza, że powiedział Rubinowej, iż wedle przepisów Talmudu ślub taki jest nieważny i nie trzeba rozwodu skoro świadkowie, którzy nie utrzymują soboty i nie przestrzegają innych przepisów religijnych (jak np. noszenia czapki), są bez wartości. Dr. Landau zapytuje, dlaczego świadek tego zaraz nie powiedział. Na to Weiss odpowiada, że myślał, że dr. Landau się obrazi (wesołość).

Dr. L.: Czy dlatego, że siedzę z gołą głową? Nie nie obrażę się.

Dr. Grossfeld wtrąca: Chociaż siedzi bez czapki, mimo to jest prezesm kahału w Przemyślu. (Wesołość).

Na tle pytań prokuratora i dr. Landaua, którzy materjału do swoich pytań zaczerpują z protokółów zeznań świadka Weissa złożonych w śledztwie w charakterze obwinionego, następuje kontrowersja między oskarżycielami a obroną, której przedstawiciel dr. Peiper twierdzi, że przedstawianie świadkowi zeznań złożonych w charakterze obwinionego, nie jest dopuszczalnem. Przewodniczący rozstrzyga spór na rzecz strony skarżącej. Dr. Landau zapytuje w dalszym ciągu.

Dr. L.: Wspominał pan, że najpierw Rubinowa mówiła o 4 tysiącach dolarów, które jej proponują, a nagle w Radymnie słyszano o 5 tysiącach dolarów. Czy zwrócił pan jej na to uwagę i co ona panu powiedziała? Niech się pan nie wstydzi.

Św.: Owszem, zwróciłem jej na to uwagę i ona odpowiedziała: halt den pisk! On mnie więcej jeszcze kosztował.

Obr dr. Frimm: Czyją stronę pan zastępował w tym całym sporze?

Św.: Niczyją. Dążyłem tylko do uniknięcia skandalu dla rabina i dla mnie samego, bo Rubinowa jest moją bliską krewną. Ja mam dziesięcioro dzieci, niewydane córki i dziś wstydzę się wyjść na ulicę z powodu tej afery.

Dr. Frimm: Czy obiecywał ktoś panu jakie pieniądze, jeśli pan doprowadzi do porozumienia?

Św.: Klingberg powiedział mi tylko, że jeśli się sprawa uda, to się „pozna“ na tem. Wie, że nie jestem bogaty. Nic mi nie obiecywał i ja też niczego nie chciałem.

Przewodniczący wzywa Rubinową, by oświadczyła się co do zeznań świadka. Rubinowa twierdzi, że powiedziała wyraźnie Weissowi, iż była chupa tylko nie było „ktuby“. Rubinowa przyznaje zarazem, że mówiła o dziecku, ale mówiła dlatego, że rabin jej tak kazał.

Obr. Dr. Frimm prosi o konfrontację między Weissem a Lehrerem i Klingbergiem, celem ustalenia, z czyjej inicjatywy rozpoczęto pertraktacje z Rubinową o odszkodowanie pieniężne. Zeznania bowiem tych trzech świadków różnią się między sobą. Po naradzie zapadła uchwała trybunału odmawiająca tym wnioskom z tego względu, że wszyscy ci świadkowie stanowczo obstawali przy swych zeznaniach, wobec czego konfrontacja nie doprowadzi do rezultatu.

(T.) Po przerwie zeznaje świadek

MAJLECH ALTER RECTE WEINBERG

l. 23 z Krakowa syn właściciela realności, zam przy ul. Gertrudy, zaprzysiężony, zeznaje:

W przededniu aresztowania oskarżonej zwrócił się do mnie rabin Salomon Juda Halberstamm, bym mu podał nazwisko adwokata, któryby interwenjował przy aresztowaniu pewnej kobiety, zamieszkałej u niejakiej p. Landauowej przy ul. Dietlowskiej 36. W tej sprawie był u adw. Mahlera. Świadek na prośbę Halberstama był u tej kobiety tj. u Rubinowej i zaprosił ją do Klingberga do [illegible] niewyjechania do Radymna i niezrobienia tam skandalu, gdyż nie zapadł jeszcze termin zapłaty 5,000 dol. W domu u Klingberga pokazano jej list z Radymna, z doniesieniem, że córka rabina przyjedzie po świętach N. Roku i przywiezie żądane 5,000 dol. Oskarżona ofiarowanych jej 10 dol. tytułem odsetek zwłoki przyjąć nie chciała, żądając 20 dol., których rzekomo potrzebowała dla lekarza Schwarzbarta. u którego leczyła się na uszy. Świadek słyszał, jak oskarżona mówiła do Halberstama że ma od rabina dziecko.

Świadek

ZALMEN JEHUDA HALBERSTAM

l. 35 kand. rabinacki z N. Sącza, zięć rabina Spiry, zaprzysiężony zeznaje, po niemiecku. Przewodniczący i strony również zadają świadkowi pytania po niemiecku.

Oskarżoną poznał podczas pobytu u szwagra Klingberga. Podawała się jako krewna teścia rabina Spiry. Oskarżona prosiła świadka, by ją wyswatał za wicerabina Szulima Halberstama z N. Sącza. Chciała nawet w tej sprawie przyjechać do N. Sącza. Od żony swej dowiedział się, że Rubinowa ukuła „mamzer bilbul“ (oszczerstwo o bękarta) na ojca. 5,000 dolarów oskarżona żądała jako „Schadenersatz“ na tych 11,000 dol., które rzekomo zapłaciła lekarzowi za spędzenie płodu. Kiedy świadek jej przypomniał, że teść dał jej 1000 dol. oskarżona tłumaczyła że z tej kwoty nic jej nie zostało, gdyż na kurację wydała całą sumę. Jakiemus lekarzowi z Pragi zapłaciła za 1 wizytę 200 dolarów. Tylko nazwiska jego nie pamięta.

Obrońcy zwracają świadkowi uwagę, że w śledztwie zapodał on szczegół, z którego wynika, iż rodzina rabina w chwili zawarcia umowy o 5,000 dolarów — już postanowiła spowodować jej aresztowanie. Termin 3-tygodniowy został zdaniem obrony umówiony w tym celu, by zyskać na czasie.

Świadek na pytania adw. Dra Landaua wyjaśnia tę sprawę w ten sposób, że wystąpienie z doniesieniem zadecydowano dopiero po zapłacie Rubinowej pierwszej lub drugiej „raty“ 10-dolarowej, tytułem tygodniowych odsetek zwłoki. Odnośny szczegół swych zeznań w śledztwie tłumaczy świadek niezrozumieniem go przez sędziego śledczego, gdyż świadek nie włada językiem polskim. Na dowód prawdziwości swych obecnych zapodań świadek stwierdza, że umowa z Rubinową była zawarta w poniedziałek, a we środę lub czwartek świadek z Klingbergiem byli w Przemyślu u Dra Landaua i wtedy jeszcze nie zadecydowali, czy wystąpić przeciw Rubinowej z doniesieniem o wymuszenie.

Na tem zakończyła się rozprawa poniedziałkowa. Sprawozdanie z rozprawy wtorkowej podajemy w dziale telegramów.

Z przeszłości „bohaterki“ procesu przemyskiego

Kilka szczegółów i szczególików o Złacie Rubin.

Od specjalnego sprawozdawcy „N. Dziennika“.

(M) Jak już donosiliśmy, Dr. Leib Landau wystąpił podczas onegdajszej rozprawy przeciw Rubinowej z całym szeregiem wniosków, zmierzających do wykazania, że Rubinowa już po swym rzekomym ślubie z rabinem Spirą swatała się z całym szeregiem mężczyzn, podając się za wdowę. W miarę, jak rozprawa nabiera coraz większego rozgłosu, napływają do Dra Landaua nowe listy od najrozmaitszych osób, którzy bądź sami, oświadczają gotowość złożenia zeznań, bądź podają nazwiska innych osób, wtajemniczonych w niejedną sprawkę „bohaterki“ procesu przemyskiego. I tak dla przykładu tylko wspomnimy, że niejaki pan Izaak Schönberg z Katowic, u którego Rubinowa zamieszkała bezpośrednio po przyjeździe z Ameryki, opowiada o niej taką historję: Po przyjeździe do Katowic opowiedziała Rubinowa Schönbergowi, że jest wdową, że przyjechała do Polski w tym celu, by odszukać jakiegoś rabina, któremu w Ameryce pożyczyła 3—5000 dolarów. Obecnie chce Rubinowa zażądać od rabina tego zwrotu owych pieniędzy, na podkład których posiada listy i hipoteki. Zarazem prosiła Rubinowa Schönberga, by poszukał dla niej odpowiednią partję, najchętniej rabina. Schönberg swatał jej jakiegoś pana z Oświęcimia, jednak Rubinowa odrzuciła tę propozycję, ponieważ pan ten nie był rabinem. Z Katowic pojechała Rubinowa do Marienbadu, przyczem zostawiła Schönfeldowi swój adres (Hotel Leitner) prosząc go, by zawiadomił ją, o ile trafi mu się jakiś „szydoch“ dla niej, oczywiście tylko z rabinem.

Podobne szczegóły co do małżeńskich aspiracyj Rubinowej zawiera list, nadeszły wczoraj do Dra Landaua z Tyczyna i powołujący się na świadectwo Hirscha Horna oraz Chiela Grossmana, których aferzystka również prosiła o wyszukanie jej odpowiedniego rabina na męża. Podczas pobytu Rubinowej w Tyczynie, u zięcia tamtejszego rabina p. Wolfa Munda miał zdarzyć się epizod, który dla ilustracji wolimy przytoczyć dosłownie we [illegible] listu do Dra Landaua (z daty 4 bm) z zachowaniem wszystkich błędów stylu i pisowni:

„...przy kolacji u p. Munda zaczęto różne rozmowy, trzymano przy zupie wyjęła Rubinowa swoją łyżkę ze zupą i wlała do zupy i talerza p. Munda celem go osiągać (prawdopodobnie znaczy to: pozyskać, zdobyć — Red.) Jak on to ujrzał nie jadł tej zupy więcej, powiedziała że to jest Szrajim, i on więcej tej zupy się bał jeść. Wyglądało mu jako obca kobieta za czarodziejstwo...“

I drugi „kawałek“ z tego listu:

„Wymagała się (ma być domagała się — Red.) bardzo od Rabina Starego tutejszego, aby była z Rabinem sama obecną w jego pokoju, tylko nie mogła tego zdołać“.

Do serji tej zaliczyć też należy list z daty 4 marca br., nadeszły, z Nowego Sącza, a podający nazwiska 9 świadków tamtejszych dla stwierdzenia (dosłownie):

„by wobec Trybunału wyjaśnili jak się Zlata Rubin zachowała uragająco niemoralnie i bardzo szkaradnie wczasie jej panieństwa“.

W liście tym podanych jest kilka epizodów, jako „próbki“ ordynarnego zachowania się Rubinowej w N. Sączu. Nie nadają się one ze zrozumiałych względów do publicznego powtórzenia.

Takiego i podobnego materjału dowodowego znajduje się w rękach adw. Dra Landaua bardzo wiele. Powyżej podaliśmy zaledwie parę wyjmków z obfitej korespondencji, nadeszłej w ostatnich dniach i dotąd na rozprawie niezużytkowanej.

W świetle powyższych szczegółów i szczególików sylwetka Złaty Rubinowej staje się coraz wyraźniejsza i bardziej zrozumiała. a geneza i cel jej poczynań coraz jaśniejszy: W małżeństwo swe z rabinem nawet sama nie wierzyła, skoro na prawo i lewo szukała dla siebie męża, a przybyła do Polski tylko w celu szantażowania go i wymuszenia dolarów!

Przemyśl, 7 marca.

Dr. Szmarjahu Lewin w Krakowie

Rada partyjna Org. Sjon.

Egzekutywa Organizacji Sjon. na zachodnią Małopolskę i Śląsk komunikuje:

1) W przyszłym tygodniu gościć będzie żydowski Kraków jednego z najwybitniejszych przywódców sjonizmu, członka Komitetu Akcyjnego Światowej Org. Sjon., znanego u nas zaszczytnie dr. Szmarjahu Lewina. Przyjeżdża on, by w chwilach pierwszorzędnego znaczenia dla rozwoju Org. Sjon. przedstawić żydostwu polskiemu jego obecne obowiązki i drogę.

2) Na wniosek Egzekutywy uchwaliła Rada Centralna zwołać posiedzenie Rady Partyjnej na niedzielę 13 bm. Członkowie Rady Partyjnej zostali już na to posiedzenie zaproszeni.

Posiedzenia Rady Partyjnej trwać będzie przez całą niedzieę.

Wygłoszone zostaną referaty: polityczny, gospodarczy, organizacyjny, palestyński i kulturalny, przez tow. Dra Szmarjahu Lewina, posła dra O. Thona, prezesa egzek. dra J. Zimmermana, dra I. Schwarzbarta i gen. sekr. dra R. Feldschuha. Omawiane będą sprawy obecnej pracy sjońskiej w sjoniźmie wogóle, a w naszej dzielnicy w szczególności.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 06	**Marzec** **9** Środa 5 W'Adar 5687	Zachód słońca 17 m. 27

Posiedzenie komisji budżetowej Rady m. Krakowa

We wtorek, dnia 7 marca o godz. 5 rozpoczęły się komisyjne obrady nad budżetem miejskim na rok administracyjny 1927/28 pod przewodnictwem Prez. Rollego przy bardzo licznym udziale radców miejskich i referentów. Prezydent miasta zagaił obrady półtoragodzinnem przemówieniem, w którem przedewszystkiem wskazał na trudności, związane z pracami nad budżetem, nietylko z powodu trudności istotnych, związanych z koniecznością uniknięcia niedoboru, ale i z formalnych, budżet bowiem tegoroczny jest pierwszym, skonstruowanym na nowych unifikacyjnych, dla całego państwa jednolitych przepisach formalnych. Przepisy te znoszą zupełnie dotychczas od kilkudziesięciu lat stosowany w Gminie naszej sposób budżetowania.

Następnie Prezydent wskazał na znaczne trudności zrównoważenia budżetu. Potrzeby miasta, konieczność utrzymania stałego rozwoju, domagania się ludności, zaniedbania i zniszczenia wojenne, wymagają wydatnego podniesienia strony rozchodowej, a tymczasem dochody maleją, skutkiem zaniku względnie zmniejszenia wydatności wielu źródeł podatkowych i opłat z powodu zarządzeń rządowych, czy trudności gospodarczych, w jakich się ludność znalazła.

Budżet zwyczajny zamyka się po obu stronach kwotą około 17.000.000, budżet nadzwyczajny około 5 miljonów i budżet przedsiębiorstw około 20 miljonów.

Po zagajeniu obrad i przeprowadzeniu krótkiej formalnej dyskusji obrady Komisji odroczone zostały do czasu rozdania Członkom Komisji budżetowej wydrukowanego budżetu.

—o—

— **NOWY KOMENDANT MIASTA.** Komendantem m. Krakowa w miejsce płk. Augustyna, mianowany został płk. Jan Kostrzewski, b. szef taborów, w czasie wojny oficer artylerji.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** We czwartek, dnia 10 bm. odbędzie się posiedzenie Rady m., wyjątkowo ze względu na obszerny materjał porządku dziennego o godzinie 5 popoł. w sali konfer. Magistratu na I. p. Porządek dzienny obejmuje między innymi sprawy: taryfę opłat gminnych od podań wnoszonych do Magistratu, zaciągnięcie pożyczki rządowej dla zatrudnienia bezrobotnych, nabycie gruntów u wylotu ul. Wolskiej od p. Burnatowej, obniżenie odsetek zwłoki zaległych podatków i opłat gminnych, powołanie do życia spółki dla popierania handlu bydłem i przetworami mięsnymi oraz szereg spraw regulacyjnych — nabycie skrawków gruntów pod regulację ulic itp.

— **Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Dziś we środę, o godzinie 8.30 wiecz. w lokalu Tel Awiw (Stradom 13) posiedzenie Wydziału Tymcz. Zrzeszenia Kobiet Żydowskich.

WYSTAWA SANITARNO HIGJENICZNA. W dniach od 30 maja do 4-go czerwca br. odbędzie się Kongres Międzynarodowy Medycyny i Farmacji Wojskowej w Warszawie. W Kongresie weźmie udział przeszło 40 państw, a liczne powagi świata znajdą się w tym czasie w Warszawie.

IX. ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH odbędzie się w tym roku w Toruniu w dniach 10, 11 i 12 maja. Zgłoszenia na odczyty należy nadsyłać pod adresem Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich najpóźniej do dnia 15 kwietnia br.

— **ZJAZD DELEGATÓW ORGANIZACJI PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH, AJENTÓW i WOJAŻERÓW** z całej Polski odbył się w dniu 5 i 6 bm. w Krakowie.

— **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Wczoraj nad ranem usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie Piotr Gajowski, liczący 25 lta, zamieszkały przy ul. Przeskok l. 1. Domownicy spostrzegli czyn desperata i odcięli go. W chwilę potem Gajowski dostał ataku szału. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, zastrzyknął Gajowskiemu środek uspakajający i pozostawił go opiece domowej. W drugim wypadku zamachu samobójczego interwenjowało pogotowie ratunkowe na ulicy Grzegórzeckiej, gdzie 20-letnia Marja Kołaczówna wypiła większą ilość jodyny, pomieszanej z denaturowanym spirytusem. Desperatkę przewieziono do szpitala.

— **Z POCZTY.** Z dniem 15 bm. zaprowadza się relacje telefoniczne między Krakowem, a następującemi miejscowościami w Czechosłowacji: Bystrice pod Hostynem, Holesov na Morave, Kele, Valasske Mezirici, Lipnik nad Becvou, Suchdol na Odrou, Bzenec, Kojetin, Mikulov na Morave, Slepanice u Brna, Slavkov, Vyskov, Zidlichovice.

— **Z TARGU.** Dowóz na place targowe dosyć obfity, dowieziono szczególnie z b. Królestwa Kongresowego wielką ilość żyta i owsa, ceny jednak tych zbóż wykazały silną tendencję zwyżkową. Ceny nabiału utrzymane. Na pl. Szczepańskim pojawiły się nowalje jak sałata i rzodkiewka. Ogólna tendencja lekko zwyżkowa.

— **KONTROLA PSÓW W KRAKOWIE.** W najbliższych dniach rozpoczną organa Magistratu przeprowadzać kontrolę ilości posiadanych psów przez osoby prywatne. Magistrat zawiadamiając o tem, zwraca uwagę interesowanych, by we własnym dobrze zrozumiałym interesie zgłosiły posiadane psy w najbliższych dniach w odnośnych Komisarjatach Obwodowych, w przeciwnym bowiem razie sami przypisać będą sobie musieli winę konsekwencyj niezgłoszenia trzymanych psów.

— **PŁASZCZ SKRADZIONY Z PŁOTU.** Michalina Saniternik zam. przy ul. Kawiory l. 7 zgłosiła w policji, że dnia 7 bm.około godz. 14-tej skradziono jej z płotu obok domu płaszcz damski wartości 150 zł.

— **DROGOCENNY ZEGAREK.** Jakób Reich. zam. przy ul. Dietla 27 zgłosił w policji, że w czasie jego nieobecności włamano się do jego mieszkania przez otwarcie drzwi prawdopodobnie wytrychem i skradziono z niezamkniętej szafy zegarek złoty męski z łańcuszkiem wartości 150 dolarów.

— **KRADNĄ PIERZYNY, FUTRA I PODUSZKI.** Samuel Kluger zam. przy ul. Mogilskiej l. 13 zgłosił w policji, że dnia 7 bm skradziono mu z niezamkniętego mieszkania 2 pierzyny i 3 poduszki wartości 350 zł. — Stanisław Bielecki właściciel składu futer przy ul. Poselskiej l. 5 zgłosił że w nocy z 6 na 7 bm. skradziono mu z wystawy przez wybicie szyby 1 futro damskie perskie wartości 900 zł.

— **WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO.** W nocy z 6 na 7 bm. włamano się do wozu kolejowego pociągu towarowego Nr. 9963 na przestrzeni Kraków—Tarnów i skradziono 3 bale skóry podeszwowej o wadze 133 kg.

— **ARESZTOWANIA.** Aresztowano Rudolfa Szpraję w związku usiłowanego włamania w dniu 2 bm. do sklepu Weksteina Litmana przy ul. Rab. Meiselsa l. 9. — Władysława Pietrzyka lat 14 i Wiktora Dudka lat 14 za rozbicie szyby wystawowej w sklepie Weissberga Bernarda przy ul. Lubicz 19 i usiłowaną kradzież towarów galanteryjnych. — Helenę Berlik lat 16 za kradzież garderoby wartości 125 zł na szkodę Jana Żbika zam. w Rakowicach l. 53. — Józefa Partykę lat 24, zam. ul. Zamojskiego l. 35 za ciężkie uszkodzenie ciała dokonane na swym ojcu i Jana Pulchnego, za kradzież pasa z okna wagonu kolejowego.

—o—

— **ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB BŁP. DR KRENGLÓWNY** złożyli na Poradnię przeciwgruźliczą w Dz. VIII. p. Dr Leon Goldgart zł 20, Dr Felicja Blausteinówna zł 10.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. godz. 8 wiecz.)

Środa: „Volpone".
Czwartek: Teatr zamknięty.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popul.)
Czwartek: „Proboszcz wśród bogaczy" (popul.)

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA i NOWOŚCI: „Szatan w jedwabiach"
PROMIEŃ: „Mezaljans księżniczki Granstark".
REDUTA: „Okręt śmierci" i komedja.
SZTUKA: „Metropolis"
UCIECHA: „Studnia Jakóba".
WARSZAWA: „Rok szału i użycia".

Wczorajszy dzień w Genewie

Sprawa szkolnictwa niemieckiego na G. Śląsku.
Konferencje Stresemanna.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 8 3. (D) Dzisiejsze publiczne posiedzenie Rady Ligi narodów rozpoczęło się o godz. 10.30 i trwało zaledwie pół godziny. Porządek dzienny obejmował 7 punktów. Na porządku dziennym stała również sprawa szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku. Wybrano specjalną podkomisję, w skład której weszli 3 członkowie rady w osobach: Urutia (Colubja), Troestiwik (Holandja), Scialoia (Włochy). Komisja będzie miała za zadanie zapoznać się dokładnie ze sprawą, zbadać petycję Volksbundu i złożyć sprawozdanie na plenum rady.

Następnie referował minister Zaleski stan ratyfikacji umów międzynarodowych, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów. Sprawozdanie zostało przyjęte. Z kolei wygłosił Dr. Benesz referat o zwołaniu konferencji mającej na celu zawarcie międzynarodowej umowy w sprawie kontroli działalności prywatnych fabryk amunicji i broni.

Popołudnie było wolne od posiedzeń, natomiast odbywały się prywatne konferencje. — Stresemann konferował z Vanderveldem, Briandem i Chamberlainem. Konferencji polsko-niemieckich dotąd nie było.

Dziś przybył do Genewy poseł niemiecki w Warszawie pos. Rauscher.

Prezydent Massaryk w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 8 3. (D) Prezydent republiki czeskosłowackiej Massaryk przybywa we czwartek do Genewy. Pobyt jego ma charakter ścisłego incognita. Prezydent Massaryk nie będzie składał żadnych oficjalnych wizyt a tylko prywatnie przysłucha się obradom Rady Ligi, oraz przypatrzy się pracy generalnego sekretarjatu. Pobyt prezydenta Massaryka w Genewie potrwa 3 dni, poczem p. Massaryk wyjeżdża do Egiptu.

Minister spraw wewn. grozi zamknięciem hoteli i pensjonatów

Obrady Senatu nad budżetem gen. służby zdrowia.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 8 3. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu omawiano budżet ministerstwa komunikacji. Sprawozdawca budżetu sen. Siedlecki podkreślił m. in., że Kraków powinien się stać ośrodkiem w Zagłębiu węglowem. Z kolei przystąpiono do budżetu generalnej dyrekcji służby zdrowia. Referował sen. Godlewski (ZLN). W dyskusji zabrał głos sen. Ringel, który dowodzi, że szpitale wystawione znacznym kosztem przez gminy żydowskie, nie otrzymują ani grosza subwencji. W szpitalach nie mianuje się zupełnie lekarzy Żydów. Dalej skarży się mowca na zaniedbanie zdrojowisk. Następnie przemawia sen. Koerner (Koło żyd.), który uważa, że należy rozpocząć ostrą walkę z grypą. Później przemawiał dyrektor departamentu zdrowia Wroczyński. Po przemówieniu sprawozdawcy sen. Godlewskiego, zabiera głos minister spraw wewn. gen. Składkowski, który m. in. powiedział: „Mój były profesor senator Godlewski zaczepił mnie jako lekarza. To że jestem ministrem spraw wewnętrznych nie zabija we mnie tendencji do podtrzymania człowieka, jako jednostki indywidualnej. Jako minister miałem dwie drogi: zaniedbać administrację i zająć się sprawami sanitarnemi, lub drugą na którą wszedłem, aby wyzyskać wiadomości jakie miałem jako lekarz i wpoić urzędom potrzeby sanitarne, poczucie zdrowotności i poszanowanie zdrowia ludzkiego. W pierwszym rzędzie należy uświadomić władzę administracyjną o konieczności dania mieszkańcom zdrowych pomieszczeń w zdrowych ośrodkach. To od początku podkreślałem i metodycznie wprowadzam w życie. Dziwna niewspółmierność między zdobyczami kultury i cywilizacji przy równoczesnem niedołęstwie wobec brudu i zaniedbania. Niejeden lekarz powiatowy rozprawia o szczepionkach a jednocześnie w jego ustępie jest skandaliczny brud. W objazdach moich biorę z sobą lekarza powiatowego i policjanta i tłumaczę im, że od nich zależy zadowolenie i zdrowie mieszkańców. Każdy urząd musi się stać wzorem czystości dal obywateli, którzy go odwiedzają. W każdem starostwie powinien być taki wzorowy dom. Walkę rozpocznę od hoteli, domów zajezdnych i pensjonatów. Są to siedliska pluskiew i brudu. Na korytarzu leży aksamitny chodnik, ale niema najpotrzebniejszych ubikacyj. Reformę przeprowadzę w tym sezonie. Zamknę nieodpowiednie hotele i dam 2 miesiące czasu na uporządkowanie. Jeśli to nie pomoże, zamknę po raz drugi. Po paru miesiącach naprawa będzie widoczna i hygjena się podniesie. Senator Godlewski może być spokojny. Jako lekarz jego uczeń nie zapomnę higjeny i wiadomości moje wprowadzę w życie".

Następnie przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewn. W dyskusji przemawiał m. in. sen. Rubinstein (Koło żyd.), który stwierdza, że Żydzi zawiedli się na przewrocie majowym, pomimo pewnych zmian nastrojów nie nastąpiła zmiana radykalna. Mowca skarży się na przymus świętowania w niedziele. Wkońcu mowca cytuje kalendarz Królowej apostołów, który nawołuje do pogromów i do wybijania Żydów, jak jadowitych węży. Ani autorzy ani wydawcy nie zostali za to ukarani.

Senator Ringel powtarza argumenty przytoczone w komisji, że paszporty zagraniczne są u nas stanowczo za drogie. Mowca stawia wniosek wzywający do zniżenia paszportów normalnych na razie przynajmniej do 250 złotych (oklaski).

Następnie przemawia sen. ksiądz Maciejowski (ZLN), który mówi, że pewne delegacje nawiedzą ministerstwo spraw wewn. i w sprawie odpoczynku niedzielnego. Mowca przestrzega przed tem, powiadając, że zniesienie spoczynku niedzielnego byłoby prowokacją. Z kolei nse. Buzek referuje budżet ministerstwa spraw zagr.

Następne posiedzenie senatu odbędzie się jutro o godzinie 10 rano.

Sytuacja strajkowa w Łodzi

Strajk objął wszystkie fabryki.

Łódź, 8 3. Strajk robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi objął dziś rano tylko część fabryk. Przeważna część fabryk mniejszych była czynna, natomiast z wielkich zakładów czynne były fabryki Poznańskiego, Ostera, iBedewrmana, Barczyńskiego i Widzewska manufaktura Około godziny 11 rano posłowie kierujący strajkiem, Szczyrkowski (PPS) i Waszkiewicz (NPR) rozpoczęli obchodzenie poszczególnych zakładów, poczynając od Towarzystwa Akcyjnego Geyer. W fabrykach urządzano wiece, po których robotnicy pracę porzucali. Według danych komitetu strajkowego około 3 popołudniu strajk objął wszystkie wielkie i średnie zakłady przemysłowe tak w Łodzi jak i w całym okręgu przemysłowym łącznie z Tomaszowem.

Pracownicy biurowi, którzy uchwalili rezolucję o przyłączeniu się do strajku jeszcze dotąd pracują. Strajkują natomiast majstrowie fabryczni, którzy wyłonili komitet strajkowy wspólnie z robotnikami. Zakłady Tow. Akc. Leonard zaproponowały 10 procent podwyżki. Robotnicy propozycję odrzucili. W mieście zupełny spokój. Żadnych pertraktacyj dotąd nie nawiązano.

—o—

Przed przystąpieniem Polski do kartelu stalowego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Düsseldorff, 8 3. (D) W wyniku dzisiejszych pertraktacyj stanęła umowa pomiędzy przedstawicielami przemysłu żelaznego Polski i Czechosłowacji z jednej strony a Węgier i Austrji z drugiej strony w sprawie ochrony rynku wewnętrznego. Na mocy tej umowy każde z czterech państw będzie musiało wyrzec się eksportu żelaza do któregokolwiek z państw pozostałych.

W sprawie przystąpienia Polski do światowego kartelu stalowego osiągnięto dziś częściowo porozumienie, co pozwala przypuszczać, że sprawa przystąpienia Polski jest kwestją najbliższych dni.

Wniosek o votum nieufności dla rządu litewskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kowna, 8 3. (D) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu litewskiego postawiła frakcja socjalistyczna wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi litewskiemu. W głosowaniu wniosek został odrzucony. Za wnioskiem głosowało tylko 36 posłów.

Gehenna żołnierzy żydowskich w armji węgierskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 8 3. (D) W sądzie wojskowym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko kilku oficerom, oskarżonym o maltretowanie żołnierzy żydowskich. Dziś przesłuchano 4 żołnierzy żydowskich, którzy opowiadają o strasznych prześladowaniach, jakich doznawali w pułku. Oficerowie znęcali się nad nimi w niemiłosierny sposób, bijąc ich do utraty przytomności. Rozprawa potrwa kilka dni.

Zagadka pochodzenia człowieka - wyjaśniona?

Doniosłe wykopaliska naukowe w Indjach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 8 8. (I) Z Kalkuty donoszą, że w pobliżu Bilaspur wykopano dolną i górną szczękę małpo-luda, który wedle orzeczenia uczonych indyjskich żył około miljon lat temu. Oficjalne sfery naukowe indyjskie przypisują wykopalisku z pod Bilaspur olbrzymie znaczenie dla wiedzy o człowieku.

Stulecie Franciszka Goy'i

Znakomity malarz i rytownik hiszpański, Franciszek Goya, słusznie uważany jest za jednego z najwybitniejszych promotorów sztuki romantycznej. Madryt, pragnąc należycie uczcić setną rocznicę śmierci jego, organizuje w roku bieżącym zbiorową wystawę licznych jego dzieł — obrazów, akwafort oraz kartonów, które posłużyły jako wzór do wspaniałych gobelinów, zdobiących zamek królewski w Eskurial'u. Jubileuszowa wystawa wielkiego Aragończyka mieścić się będzie w trzech głównych salach muzeum narodowego Prado.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska.

Kraków, 8. 3. Dla efektów i dolara tendencja nie co mocniejsza.

Akcje: Zarobkowy 15.75, Tohan 0.34, 0.35, Pharma 1.20, 1.25, Żegluga 0.09, Górka 31.50, 33, Strug 0.35, Elektrownia 42.50, 43, Krakus 0.36, Chodorów 118, Chybie 6.12, 6.15.

Zebranie efektów przeszło pod znakiem tendencji na ogół mocniejszej. Zainteresowanie silniejsze papierami cięższemi z wyjątkiem Zieleniewskiego przy większem zaofiarowaniu, w towarze 17.60 bez transakcyj. Z bankowych B. Zw Sp. Zarobk., z handlowych Tohan i Pharma, z przemysłowych Górka, Elektrownia, Chybie i Chodorów zyskały na kursie. Obroty znaczą pozycjami Chybiem, reszta w małych obrotach, szczególnie Chodorów, przy minimalnej ilości towaru i silnem zainteresowaniu. Reszta papierów na ogół bez zmiany. Ruch żywszy, obroty większe.

Z papierów niekotowanych szczególną chęcią kupna cieszył się Bank Polski po kursach zwyżkowych 116—118 i stosunkowo małej ilości towaru. Reszta papierów przy minimalnych różnicach utrzymana. Lokomotywy 2.28—2.30, Ćmielów 0.29—0.30, Nobel 4—4.05, Jaworzno 17.65—17.70 w większych obrotach. W małych ilościach robiono Cegielskim po kursie 36.25, Tepege 0.22, Len 0.26—0.28, Nafta Polska 0.45, Nafta w Krośnie 0.20, Koszyki 0.03, Automotor 1.90. Na ogół zainteresowanie silniejsze. Transakcje liczniejsze, obroty znaczne.

Z papierów procentowych robiono w większych ilościach 5 proc. po. konwersyjną po kursie 0.60 i pół do 0.61 i Dolarówką 48 zł.

Na rynku walut idewiz tendencje w dalszym ciągu nieco mocniejsza pod wpływem wzmożonego zainteresowania dla gotówki dolarowej. Podaż natomiast słaba, ruch silniejszy. Kurs w stosunku do dnia wczorajszego o ¼—1 punkta mocniejszy. Zwyżka ta lekka jest zasadniczo nie uzasadniona, jedynie jest to objaw chwilowego większego zapotrzebowania. W Krakowie gotówka dolarowa 8.94 1/4—8.94½, czeki bankowo 8.97 bez zmiany. Bank Polski płacił w dalszym ciagu za gotówke 8.90, za czeki 8.93.

Giełda warszawska

Warszawa 8 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 8·92. sprz 8·94. kup. 8·90
Londyn 43·53 sprz. 43·64. kup. 43·42
Belgja 356 05. 359 95. 358 15.
N. Jork 8·95. sprz. 8·97. kup. 8·93.
Paryż 35·12. sprz. 35·10. kup. 35·01
Praga 26·57 sprz. 26·63 kup. 26·51.
Szwajcarja 172·55. sprz. 172·98 kup. 172·12
Włochy 39·6[illegible]. 39 72. 39·52.
Wiedeń 126·25 sprz. 126·56 kup. 125·94

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 60—61, pożyczka dolarowa 83 i pół, pożyczka kolejowa 102. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 115·75 115·— 118·— Bank Przemysłowy Lwów 0·—. Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 15·40 Puls —— Wild 0·20 Cegielski 36·—, Porowozy 0·93 Zawiercie —·—. Żegluga 0·—, Polska nafta 0·48 Siła Światło 86·. Ćmielów —·—, Starachowice 2·86 Pocisk 2·40, Zieleniewski —·— Żyradów 17·09 Chodorów —

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 8 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**

Amsterdam 283·10. Belgrad 12·46. Berlin 168·22, Bruksela 98·6[illegible], Budapeszt 123·10. Kopenhaga 189·05. Londyn 34·42, Madryt 121·—, Medjolan 31·30. Nowy Jork 710·25. Oslo 184·15, Paryż 27·.6. Praga 20·99 Sofja 5·10, Sztokholm 189·45, Warszawa 79·11—79·61 Zurych 136 89, Amerykańskie 70[illegible]·60 niemieckie 168·— angielskie — —, polskie 78·[illegible]0 79·90 szwajcarskie 136·08 [illegible]eskie 20·98, Węgierskie 123·88—.

Akcje: Zieleniewski 15·60, Silesja —·—. Fanto [illegible]·—, Gal. Karpaty 35·06, Galicja 184·, Siersza 3·01 Bank małopolski —·— Bank Hip. [illegible]·— Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 8. 3 PAT. Paryż 20.38 i pół, Londyn 25.22 3/4, Nowy Jork 5.19 3/4, Belgja 72.30, Włochy 22.87 i pół, Hiszpanja 88.40, Holandja 208.05, Berlin 123.22.5, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139, Oslo 135, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.70, Praga 15.40, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3, Helsingfors 13.07. Tendencja osłabiona.

Giełda londyńska.

Londyn, 8. 3 PAT. Nowy Jork 4.85 3/32, Holandja 12.12 3/4, Francja 124.02, Belgja 34.90 1/4, Włochy 110.25, Niemcy 20.47 1/4, Szwajcarja 25.22 3/4, Hiszpanja 28.50, Danja 18.21 i pół, Szwecja 18.15 i pół, Norwegja 18.69, Helsingfors 192.55, Praga 163 3/4.

Szczegóły katastrofalnego trzęsienia ziemi w Japonji

Tokio, 8 3. PAT. „United Press". Na terenie który został nawiedzony trzęsieniem ziemi stwierdzono dotychczas przeszło 1000 zabitych. Trzęsienie ziemi było słabo odczute w Tokio i w Jokohamie natomiast kilka miast i wsi odcinka Kiyadżu zostało zniszczonych. Wojsko pospieszyło na torpedowcach na pomoc. Donoszą, że baza portowa Maysuru i miasto Myazucha stoją w płomieniach. Według wiadomości, które nadeszły do Tokio, również i miasto Kokori znajduje się w płomieniach. Władze kazały zniszczyć część miasta, aby zapobiedz rozszerzeniu się pożaru.

—o—

Włochy uznają suwerenność Rumunji nad Besarabją

Genewa, 8 3. PAT. Najważniejszym wypadkiem politycznym w Genewie było dzisiaj doniesienie delegata włoskiego Socjaloji, że rząd włoski ratyfikował umowę z października 1920 r. w sprawie Bessarabji. W ten sposó wszedł w życie traktat, który wówczas zawar ty został między rządem rumuńskim a czterema państwami, które podpisały traktat wersalski, mianowicie: Francją, Anglją, Włochami i Japonją. W układzie tym gwarntują wymienione państwa Rumunji posiadanie Bessarabji, która została jej przyznana w traktacie wersalskim. Prawomocność umowy została jednak uzależniona od tego, by z czterech wymienionych państw trzy traktat ów ratyfikowały. Dotychczas ratyfikowały traktat ów Anglja i Frnacja. Rokowania z rządem włoskim ciągnęły się do dnia dzisiejszego. Obecnie ratyfikowały także i Włochy dokument traktatowy, wobec czego uzyskał on moc obowiązującą.

—o—

Delegacja finansistów amerykańskich w Palestynie

Jerozolima, 8 3. ŻAT. Przybyła tu delegacja złożona z 10 wybitnych finansistów i przemysłowców, pod kierunkiem znanego przemysłowca Maksa Scholmana z Chicago. Delegacja ta ma zbadać możliwości rozwoju stosunków handlowych w Palestynie i krajach sąsiednich.

Brat generała Wrangla popełnił samobójstwo

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 8 3 (D) Wczoraj popełnił tutaj samobójstwo M. Wrangel, brat znanego dowódcy armji antybolszewickiej. Żona jego i dzieci przebywają w Wiedniu.

—o—

Giełda paryska

Paryż, 8. 3 PAT. Londyn 124.07, Nowy Jork 25.56, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 435.50, Włochy 112 i pół, Szwajcarja 492, Danja 681 1/4, Holandja 1023.50, Szwecja 683.50, Praga 73 3/4, Rumunja 15.20, Niemcy 606.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 8 marca. (AW) Warszawa 11.37, Londyn 485 i jedna czwarta, Paryż 391 1/8, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 i jedna czwarta, Włochy 440 i jedna czwarta, Belgja 13.91, Budapeszt 17.55, Szwajcarja 19.23 i pół, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 40.01 i jedna czwarta, Oslo 25.96, Kopenhaga 26.64, Sztokholf 25.72 i pół, Hiszpanja 17.04, Bukareszt 59 i pół, Ateny 129, Berlin 23.70, Belgrad 176, Montreal 99.82, Tokio 49.14.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 9 marca.

Kraków (422 m) 16·45—18·40 Retransmisja popołudniowego koncertu warszawskiego. 18·40—19·05 Odczyt pt. „Z zakuesu wychowania fizycznego", wygł. Dr S. Ciechanowski, prof. U. J. 19·30—19·55 Odczyt pt. „Nasza liczebność względna na kresach wschodnich", wygł. Dr J. Smoleński, prof U. J. 20·30—22 Retransmisja koncertu warszawskiego. Na zakończenie sygnał czasu.

Warszawa (1111 m) 15—15·25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 16·45—17·10 Program dla dzieci 17·15 Koncert 18·40—19 Rozmaitości. 19·45—20·10 Odczyt pt. „Urządzenie wnętrz mieszkaniowych". 20·10—20·30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20·30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 21·30 „Ciekawa Ewunia" operetka w 2-ch obrazach. 22 Komunikaty. Sygnał czasu 22·30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiedeń (517.2. 577 m) 16·15 Koncert. 19 Transmisja z wied. Filharmonji. 21·05 Fragmenty muzyczne z utworów i fars ludowych. Muzyka lekka

Berlin (483.9, 566 m) 21·30 Wieczór sonat. 22·30—24·30 Muzyka taneczna.

Frankfurt (428.6 m) 19·30 „Salome" oratorjum Händla (orkiestra i chóry).

—

KONCERTY POPOŁUDNIOWE RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.

W programie audycyj radjostacji krakowskiej zarządzone zostały zmiany, które wielka rzesza radjosłuchaczy powita niewątpliwie z zadowoleniem. Mianowicie: od poniedziałku 7 bm. odbywać się będzie retransmisja warszawskich koncertów popołudniowych, które tak wielkiem w Warszawie cieszą się uznaniem. We środę od 16·45 do 18·40 nadawany będzie koncert popularny z udziałem solistów; we czwartek od 18 do 18·40 retransmisja muzyki tanecznej. W piątek od 16·45 do 18·40 koncert z udziałem solistów; w sobotę od 1·15 do 18·40 koncert z udziałem solistów; w niedzielę od 15 do 18·40 koncert orkiestry z udziałem solistów.

W związku z tą innowacją, która czyni zadość zgłaszanym z wielu stron życzeniom radjosłuchaczy krakowskich, przesunięte zostały także godziny odczytów, które będą się zaczynały dopiero po godzinie 18,40. W przerwach między odczytami nadawane będą utwory muzyczne z płyt gramofonowych.

W piątki koncerty wieczorne zaczynać się będą o godzinie 20, a nie jak dotychczas od godziny 20.30.

— **OBOWIĄZEK REJESTRACJI APARATÓW RADJOWYCH.** Wobec faktu, że znaczna ilość właścicieli radjoodbiorników widocznie, aby uniknąć uiszczania opłaty za abonament radjowy, uchyla się od rejestrowania aparatów, Dyrekcja Poczt w porozumieniu z Policją i z pomocą organów policyjnych zarządzi ostre środki, mające na celu przymusową rejestrację niezgłoszonych odbiorników. Wykrycie nieprawnego posiadania radjoodbiornika pociąga dla posiadacza bardzo przykre ustawowe konsekwencje.

— **„URANIA"** Dnia 6-go bm odbyło się Walne Zgromadzenie KS. „Urania", które dało następujący wynik: Prezesem wybrano adw. Dra Fellera, wiceprezesami: r. m. Józefa Wójcika, r. m. Jana Packana i Stefana Nodzeńskiego, członkami zarządu: kpt. Piotra Renutkę, Augusta Wyrwińskiego, Romana Schönguta, Karola Manka, Stefana Widła, Karola Klimka, Jana Ścigalskiego, Mieczysława Ekerta i Romana Czaickiego.

Wesoły kącik

OSĄD

Czapczyński przyszedł ze swą córką do profesora śpiewu dla wypróbowania głosu. — „Do użytku domowego wystarczy" — powiada profesor. — „Przepraszam pana profesora, moja córka ma majątek w gardle" — woła wzburzonym głosem Czapczyński. „Tylko w zębach" — na to profesor.

MAŁŻEŃSTWO

— Poznać, że jesteś już żonaty, twoje skarpetki są teraz zawsze porządnie zacerowane.

— To było też pierwsze, czego mnie moja żona nauczyła.

KONKURS.

Zarząd izrael. Gminy wyznaniowej w Królewskiej Hucie

ogłasza niniejszem konkurs na posadę

Rabina w Król. Hucie

Wymagane jest:

1) Obywatelstwo polskie
2) Swiadectwo rabinackie
3) Doktorat filozofji
4) Poprawne retoryczne władanie językiem polskim i niemieckim.

Pobory według umowy. — Podania z odpisami świadectw curriculum vitae, referencje, ewent. i podobiznę nadesłać do dnia 20 bm. do Zarządu izrael. Gminy wyzn. w Król. Hucie (Górny Sląsk).

Prezes: **Juljusz Rübner.**

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej